# PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 47 (392) SOBOTA, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1928 ROK VIII.


# WARSZAWA-LWÓW, KRAKÓW-ŚLĄSK

## Dwa mecze lekkoatletyczne. Przed finałem Ligi. Pietkiewicz i Kusociński wśród najlepszych biegaczy świata

**WARSZAWA — LWÓW**

Mecz odbył się we Lwowie ub. niedzieli przy temperaturze bliskiej zera i lodowatym wietrze. Ani jednak zimno, ani padający przez całe popołudnie śnieg (!) nie odstraszyły publiczności, która pomimo licznych imprez konkurencyjnych (wyścigi motocyklistów, mecz Cracovia — Hasmonea) zapełniła obszerne trybuny na boisku „Pogoni". Przyjemne to było zarówno dla organizatorów, jak i dla zawodników, którzy mogli się naocznie przekonać, że najważniejszy cel ich wysiłku, a mianowicie propaganda lekkiej atletyki, został osiągnięty.

Lwów przegrał zawody w wysokim stosunku 42.5:27.5 punktów, przy punktacji 3, 2, 1. Trzeba tu zaznaczyć, że reprezentacja Lwowa była osłabiona brakiem najlepszego swego zawodnika, por. Barana.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m.: 1) Sikorski (W.) 11,2, 2) Kalinowski (W.) 1.5 mtr. z tyłu, 3) Nowosad (L.). Sikorski wygrywa jak chce, Kalinowski dzielnie mu sekunduje. Rzut kulą: 1) Puchalski (L.) 12.74 m., 2) Cejzik (W.) 12,56 m., 3) Begaj (L.) 11.45 m.. Bieg 1.500 m.: 1) Kusociński (W.) 4:12.6, 2) Nowakowski (W.) 4:31, 3) Adamcio (L.). Skok wwyż ex equo: Nowosad (L.) i Trojanowski po 170 cm., 3) Dubena (L.) 164,5, 4) Cejzik. Cejzik „przemarzł na kość" i nie może zdobyć się na skok energiczniejszy.

Reszta konkurencji odbyła się tegoż dnia po obiedzie, przy padającym śniegu.

Bieg 400 m.: 1) Żuber (W.) 52.8, 2) Pawłowski (L.) 55.6, 3) Postępski (L.). Nowakowski (W.), który przybył na drugiem miejscu, zdyskwalifikowany za przekroczenie linji.

Skok w dal: 1) Sikorski (W.) 6,76 m., 2) Kostrzewski (W.) 6,06 m., 3) Kaniak (L.) 5,90 m. Cejzik zaziębił się rano, więc zastępował go z powodzeniem Kostrzewski, przypominając sobie dawne czasy, kiedy to zdarzało mu się i w tej konkurencji osiągać pierwsze miejsca.

Rzut dyskiem: 1) Cejzik (W.) 38,22 m., 2) Puchalski 37.80 m., 3) Kaniak 36,00 m. Puchalski wyrabia się na coraz lepszego miotacza. Ma zresztą ku temu wspaniałe warunki. Bieg 110 m. z pł.: 1) Trojanowski (W.) 15.8, 2) Kostrzewski (L.) 16,16, 3) Wojnar (L.) 18.7. Rekord lepszy od rekordu polskiego, jednak z powodu wywrócenia dwóch płotków... i t. d. Rzut oszczepem: 1) Smakulski (L.) 58,06, 2) Cejzik (W.) 51.63, 3) Cena (L.) 48.03. Znowu jeden rekord, który nie może być uznany, bo oszczepowi brakło 65 gr. do normalnej wagi. Za niedopuszczalne przeoczenia tego rodzaju czas najwyższy wprowadzić kary na organizatorów lub sędziów. Smakulski robi przy swych rzutach jaknajlepsze wrażenie i śmiałemi krokami zdąża do przekroczenia 60-tki.

W biegu 5.000 mtr., który był największą atrakcją zawodów, startował poza konkursem Pietkiewicz, raz jeszcze udowadniając swą wyższość nad Kusocińskim. Obaj zawodnicy idą cały czas razem, dopiero na ostatniem kole odrywa się Pietkiewicz wspaniałym finiszem i wygrywa w bardzo dobrym czasie 15 m. 31,8 s., drugi Kusociński 15 m. 36 sek.

Trzecie miejsce wywalczył dla Lwowa Sawaryn po morderczej walce z Sarnackim osiągając 16 m. 03 s., Sawaryn okazał się w tym biegu znakomitym taktykiem. Sarnacki o metr za nim miał czas 16 m. 03,2 sek.

Jako ostatni punkt programu odbyła się sztafeta olimpijska, w której zwyciężyła czwórka warszawiaków (Kalinowski, Sikorski, Żuber, Kostrzewski), w czasie 3.31 m. prowadząc z miejsca do miejsca. Lwowianie (Kaniak, Nowosad, Woynarowicz, Adamcio) mieli czas 3 m. 50,5 sek. Na wyróżnienie zasługiwał bieg Sikorskiego (200 m.) i Kostrzewskiego (800 m.).

Drużyna warszawska była przyjęta jak najlepiej, a do Lwowa przybyła sleepingiem, co wszyscy zawodnicy powitali z entuzjazmem, jako pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach wyjazdów naszych reprezentacji.

Do Warszawy przywieźliśmy, obok miłych wspomnień, również piękny puhar, ofiarowany zwycięzcom przez organizatorów zawodów (Związek obrońców Lwowa). Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe żetony. (Wt.)




ZAMKNIĘCIE SEZONU ŻEGLARSKIEGO NA WIŚLE

# O nagrodę starostwa warszawskiego

## Olszewski (W.T.C) wygrywa b eg kolarski Warszawa - Mińsk Mazowiecki - Warszawa

Bieg kolarski o nagrodę starostwa warszawskiego odbył się ubiegłej niedzieli na przestrzeni 80 klm. na szosie Warszawa — Mińsk Mazowiecki i z powrotem.

Startu honorowego przy ul. Długiej dokonał p. Okulicz, poczem jeźdźcy poprowadzeni byli przez turystów W. T. C. i leadera biegu, mistrza Kamińskiego, którego nie wolno było wymijać aż do zasadniczego startu, który miał miejsce na Kamionku.

Zaraz po rozpoczęciu wyścigu Kalinowski z WTC. ku wielkiej swej rozpaczy musiał się wycofać z biegu z powodu pęknięcia widelca. To samo czyni Krawczyk, któremu pękła ośka.

Prowadzenie objął Michalak i 24 zawodników rozciągnęło się w kilometrowy sznur.

Przed Miłosną Stefański robi próbę ucieczki pod górę, lecz bez powodzenia.

Nr 18 klm. od Warszawy Konopczyński z WTC., najmłodszy zawodnik w Biegu Dookoła Polski, wysunął się energicznie na czoło, za nim Stefański, Michalak, Włodarczyk K., Oczachowski i Karle W. Drugą grupę tworzą: Gronczewski, Olecki, Stahl i Olszewski.

Na 23 klm. czwórka ta dogania pierwszą grupę.

Na 31 klm. Stahl przewraca się i traci kontakt z czołem stawki.

Na półmetek w Mińsku wpada pierwszy Oczachowski w doskonałym czasie 1:05.30, za nim Michalak, Karle W., Stefański, Kwiatkowski z Legji, Włodarczyk, Olecki. Konopczyński, Gronczewski i Olszewski.

Od półmetka tempo słabnie. Początkowo prowadzą Stefański i na 12 klm. odrywa się wraz z Oczachowskim i Olszewskim. Wkrótce dochodzą ich Gronczewski, Karle i Michalak.

Przed Wawrem Olecki robi zryw, przechodzi na ścieżkę poza rowem i ucieka. W pogoni za nim wysuwają się. Michalak i Olszewski, Druga grupa zostaje o pół kilometra w tyle.

W Grochowie trójka czołowa jest już razem. Na Kamionku Olszewski zjeżdżając z trotuaru na bruk, porzuca rywali.

Przed mostem Kierbedzia Olszewski jest już o 150 mtr. na przodzie, a na Dobrej dystans ten powiększa on do 300 mtr. Specjalista od złych dróg, Olszewski, jedzie po bruku tempem 35 klm. na godzinę i wpada na Dynasy w czasie 2 g. 40 m. 58 sek., 2) Olecki „Legja" 2.41.55, 3) Michalak „Legja" 2.42.09, 4) Gronczewski WTC. 2.42.26, 5) Stefański (AKS.), 6) Orzechowski (WTC., 7) Karle W. (WTC.), 8) Kwiatkowski „Legja", 9) Konopczyński W. (WTC.), 10) Włodarczyk K. (WTC.); za nimi przybywają Krotkiewski (Sokół), Stahl (Legja), Rycembel (Świt), Jednaszewski, Jański, weteran Kamiński, Kopytowski (Mińsk), Golde (Pruszków). Ogółem ukończyło bieg 18 zawodników.

**Puhar przechodni starostwa** wygrał na własność St. Gronczewski, który w ciągu trzech lat miał najwięcej punktów.

Organizacja spoczywała w rękach WTC. Kierownikami biegu byli pp. Orłowski Miecz. i Bursztynowicz Zygmunt.




NOWOSIELSKI (CRACOVIA)
triumfował 6 razy w Krakowie




SIKORSKI (POLONIA)
ustanowił rekord w skoku wdal 7:03 m.



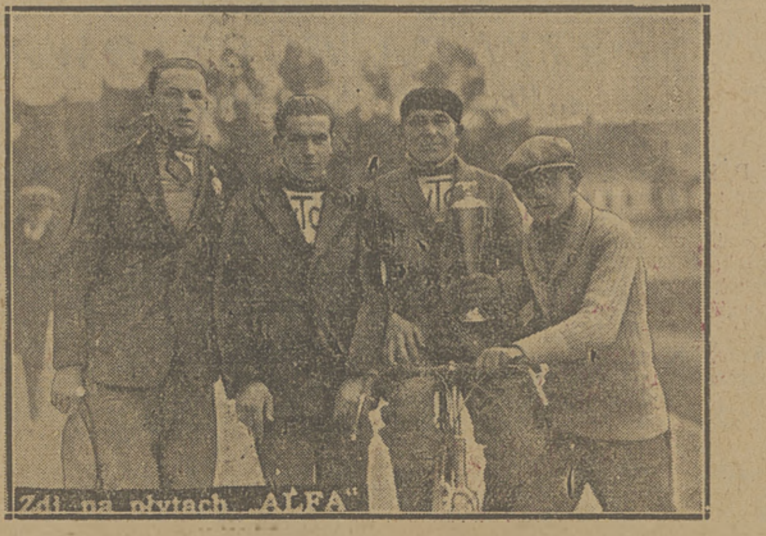
TABACKA (G. ŚLĄSK)
zdobyła mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj pań.



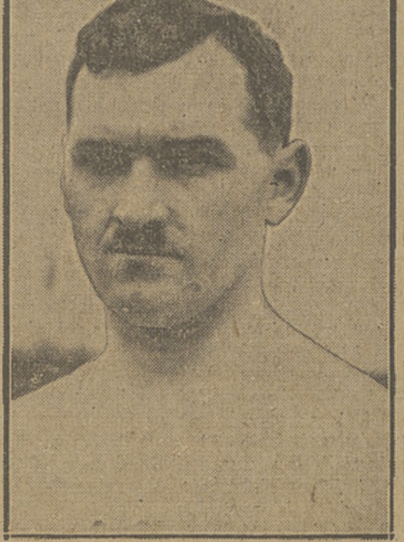
GÓRNY
odniósł piękne zwycięstwo na ringu w Kopenhadze nad Christensenem.



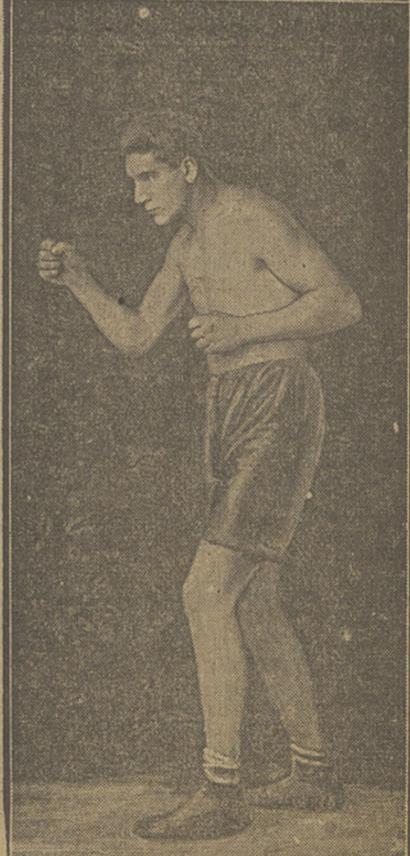
LONKA (CRACOVIA)
najlepsza oszczepniczka Polski ustanowiła rekord 34:32 m. o czem piszemy na str. 5-ej.




OLECKI, OLSZEWSKI, GRONCZEW SKI
zwycięzcy biegu kolarskiego Warszawa — Mińsk Mazowiecki—Warszawa.



SMAKULSKI (POGOŃ)
najlepszy oszczepnik Polski, uzyskał we Lwowie wynik, lepszy od rekordu 58.06 m.



KUPKA
przegrał zaszczytnie z wicemistrzem Europy, Michelsonem (Dania).

# WARTA--POGOŃ 3:2

Pogoń: Albański; Mauer, Fichtel; Deutschman, Prass, Hanke; Maurer, Batsch Kuchar, Zimmer, Szabakiewicz Warta w normalnym składzie z Kosickim na środku pomocy zamiast Spojdy.

Zawody z Pogonią stanowiły zawsze w Poznaniu atrakcję i gromadzą tłumy publiczności. Ostatni mecz należał również do bardzo interesujących, a niepewny wynik trzymał w naprężeniu widzów do ostatniej chwili. Gra była fair, choć ostra i zacięta. Goście górowali w pewnej mierze taktycznie. Warta natomiast groźniejszą była w atakach, które paraliżowała jednak bardzo dobrze grająca obrona i zawsze przytomny Albański, bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku.

Na trójce Pogoni znać już dobrze ząb czasu, brak jej dawnej siły i prze bojowości. Najpracowitszy jak zwykle był Wacek Kuchar, skrzydła dobre. Pomoc pracowała wydatnie i skoordynowanie z atakiem.

Warta grała w pierwszej połowie blado, po przerwie przez 20 min. miała dużą przewagę, a pod koniec gry zostawiła inicjatywę Pogoni, dzięki czemu nie wiele brakowało do wyrównania. Naogół jednak Warta robi wrażenie przemęczonej — nie widać u niej tego zapału co dawniej.

Fliegera, Wojciechowskiego i Stalińskiego wyróżnić należy za grę ofiarną, Szerfkego za dwie pięknie zdobyte bramki.

Pierwsze 30 min. nie daje żadnego rezultatu. Pogoń ma więcej z gry. W 33 min. Przykucki zawinia karnego, broniąc ręką. Batsch egzekwuje. W ostatniej minucie pierwszej połowy Warta wyrównuje przez Szerfkego, który główką strzela niechybną bramkę ponad wybiegającym Albańskim.

W 18 i 21 m. po pauzie Warta uzyskuje dalsze 2 bramki przez Wojciechowskiego po rzucie z rogu przez Szerfkego z podania Przybysza. W tej fazie gry Warta w zupełności opanowała boisko. W 26 m. Zimmer po kombinacji Maurer-Batsch z rzutu wolnego Hankego uzyskuje drugą i ostatnią bramkę dla swych barw. Na 4 min. przed końcem omal nie wyrównanie. Hanke bije wolnego, a piłka prawie że wpada do bramki, odbija się jednak od poprzeczki i idzie w pole. Była to denerwująca chwila. Przy stanie rogów 6:2 dla Warty objektywny sędzia p. Raettig z Łodzi kończy zawody. Widzów około 5 000.

**W Krakowie** uzyskano wyniki: Cracovia Ib — Podgórze 4:1. Przewaga Cracovii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zmuda i Dembiński. Garbarnia — 06 Siemianowice 3:1 (0:1). Przewaga Garbarni, dla której gole uzyskali Smoczek 2 i Jachimek.

# Kraków-Śląsk 83:67

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne panów Kraków — Śląsk dały wynik 83:67. Tak wysokocyfrowe zwycięstwo zawdzięcza Kraków w głównej mierze brakowi wielu zawodników Śląska, którzy nie mogli przybyć, gdyż nie zostali zawiadomieni zawczasu przez G. O. Z. L. A. Wyniki techniczne były następujące:

100 m. 1) Nowosielski (Kr.) 11.2, 2) Nowak (Kr.), 3) Zajusz (Śl.) 2000 m. 1) Nowosielsk (Kr.) 23.8. 2) Zajus (Śl.), 3) Irwitt (Kr.) 400 m. 1) Rojek (Śl.) 54.2, 2) Drozdowski (Kr.), 3) Irwitt (Kr.) 800 m. 1) Ryba (Śl.) 06.2, 2) Żyłka (Śl.) Gorzeński (Kr.) 1500 m. 1) Ryba (Śl.) 4:31 2, 2) Żyłka (Śl.), 3) Gorzeńsk (Kr.). 5000 m. 1) Motyka (Kr.) 16.26, 2) Wencel (Śl.), 3) Czubak (Kr.), 110 m. płotk 1) Nowosielski (Kr.) 16 6, 2) Zajusz (Śl.), 3) Gilewski (Śl.). Skok wdal 1) Nowosielsk (Kr.) 6.39, 2) Nowak 6.02, 3) Gilewski (Śl.) 6 m. Skok wzwyż 1) Pawełek (Śl.) 170 5, 2) Kowalski (Kr.) 165.5, 3) Zweigel (Śl.). Skok o tyczce 1) Gilewsk (Śl.) 2) Cieślińsk (Śl.). Rzut kulą 1) Leszek (Kr.) 11.96 m., rek. okr., 2) Zajus (Śl.) 11 22 m., 3) Majorczyk. Dysk 1) Buchała (Kr.) 31.77 m., 2) Majorczyk (Śl.) 3) Turek (Kr.). Oszczep 1) Buchała (Kr.) 47.90 m., 2) Chmiel (Kr.) 42.96 m. 3) Żyłka (Śl.) 42 m.

Sztafeta 4 x 100 Kraków: Buchała, Irwitt, Drozdowsk, Nowosielski 4.76 Śląsk zgubił pałeczkę 4 x 400 1) Kraków w składzie Kowalski Nowosielski, Irwitt, Drozdowski w czasie 337.6, rek. okr., 2) Śląsk.

Z zawodników największy sukces dnia uzyskał Nowosielski, w 6 konkurencjach, zajmujący pierwsze miejsce Motyka i Leszek pobili rekordy okręgowe Krakowa

**W czasie święta dorocznego W. F. i P. W. w Król. Hucie**, piękny wynik osiągnął 15-letni Gajda, uczeń gimnazjum klasycznego, miotając oszczepem normalnej wagi na 39 48 m. Inne wyniki na poziomie śląskim.

# Zawody strzeleckie

W dniach 11 — 14 b. m. cztery strzelnice warszawskie były widownią III-cich Narodowych zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej.

Pozostawiając omówienie ich do następnego numeru, dziś umieszczamy wyniki:

1) Nagroda gen. Góreckiego 50 m. Klasa I Gdański (Zw. Strzelecki) 586 p., Wąsowicz (Legja) 582 p., Łaśkiewicz (S. K. S.) 580 p. Klasa II Lisowski (S. K. S.) 565 p. Dowkont (S. K. S.) 563 p., Majchrowski (Zw. Strzel.) 557 punktów.

2) Nagroda ministra spraw wewnętrznych. Pistolety. Klasa I kpt. Rożański (Stanisławów) 465 p., Golański 464 p. Łaszkiewicz 433 p. Klasa II Rebandel (S. K. S.) 390 p., Bitner (S. K. S.) 361 p., Kierzkowski (Zw. Strz.) 358 p.

3) Nagroda ś. p. mjr Nusbauma. Pistolety. Klasa I: Golański 320 p., Rożański 314 p. Wąsowicz 279 p. Klasa II Rebandel 267 p., Wejecki (Wilno) 267 p., Splichel (Kraków) 245 p..

4) Nagroda ministra W. R. i O. P. Golańsk 209 p., Wąsowicz 189 p., Splichal 152 p.

5) Zawody młodzików 25 m. a) grupa do lat 14-tu. Dowkoutt 185 p., Bychowiec 182 p., Prełbisz 182 p. b) grupa od lat 14 do 18. Proklówna 168 p., Falkowicz 165 p. Konopczyńska 160 p.

6) Nagroda wice-ministra spraw wojskowych 36 m. Rutecki 268 p., Łaszkeicwicz 266 p., Dowkoutt 263 p.

7) Nagroda komendanta P. P. Jagrym-Maleszewskiego 25 m. Rutecki sylwetek 20 p. 195. Wąsowicz s. 20 p. 183. Łaszkiewicz s. 19 p. 174.

8) Nagroda ministra komunikacji 50 m. Perkowska 355 p. Gertrówna 348 p., Kalewska 332 p. Klasa I panów. Rutecki 389 p., Wąsowicz 382 p.. Golański 380 p. Klasa II. Dowkoutt 376 p., Lisowski 374 p., Splichal 369 p.

9) Nagroda ministra poczt i telegrafów. Łaszkiewicz 771 p. Wąsowicz 548 p. Rutecki 241 p.

10) Nagroda przechodnia M. S. Wojsk. 1) Zespół W. K. S. Legja 575 p. 2) Zespół S. K. S. Warszawa 574 p. 3) Zespół Zw. Strzeleckiego 555 p.

11) Nagroda prezesa rady ministrów. 100 m. Klasa I Wąsowicz 384 p., Rutecki 381 p. por. Wilczko (S. K. S.) 379 p. II klasa. Bereźnicki (Zw. Strz.) 380 p.. Majchrowski (Zw. Strz.) 377 p., Nowak (Wilno — Policja) 372 p.

12) Nagroda dowódcy K. O. P. Klasa I. Rutecki 286 p., Wąsowicz 286 p.. Ossowski 279 p. Klasa II Lisowski 275 p., Dowkoutt 264 p., Nowak 260 p.

13) Strzelanie zespołowe o nagrodę P. W. F. P. W. W. K. S. Legja 270 p. 2) S. K. S. Warszawa 265 p., 3) S. K. S. Warszawa 259 p.

14) Nagroda wędrowna tyg. „Stadion" 1) W. K. S. Legja 288 p., 2) Związek Strzelecki 279 p., 3) P. P. Wilno 250 p.

**17-letni Ignacy Tłoczyński** — to w niedalekiej przyszłości jedna z pierwszych polskich gwiazd tennisowych. Popularny na kortach AZS-u poznańskiego „Ignac" uprawia tennis od lat 5-ciu i ostatnio poszczycić się może dwukrotnem zwycięstwem nad Warmińskim: 6:4 6:4. 6:4 i 7:5. 7:9 7:5 Ub. niedzieli młody mistrz uległ Warmińskiemu po zaciętej walce: 6:2, 5:7 3.6, 4:6 Tłoczyński w roku przyszłym weźmie udział w barwach A. Z. S. (Poznań) w mistrzostwach Polski, Poznania i Wielkopolski.

### Bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski

P. Z. L. A. powierzył zorganizowanie tej imprezy zarządowi GOZLA, który bieg ten przeprowadził na stadjonie ośrodka W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie. Bieg ten skutkiem spadku temperatury nie dopisał — na 20 zgłoszonych zawodniczek na starcie stanęło tylko 9, a do mety doszło tylko 7.

Mistrzostwo Polski zdobyła w czasie 4:36.6 Tabacka z Kolejowego K. S. przed Parkmerówną (Kol. K. S.), która jakkolwiek przyszła tuż za Tabacką, to jednak odpadła przez dyskwalifikację za zabiegnięcie toru. Drugie miejsce zajęła Sawczakówna z Cracovii o 20 m. za Tabacką. Trzecia doszła Peronówna z K. S. 06 Katowice. Loteczkowa, która zapowiedziała swój udział na starcie, nie stanęła.

Nagrody wręczył zwycięskim zawodniczkom delegat PZLA kpt. Sterba. Prócz złotych żetonów dla trzech pierwszych, mistrzyni p. Tabacka otrzymała na r. 1928—29 przechodni puhar PZLA. Organizację i kierownictwo biegu bez zarzutu przeprowadził zasłużony prezes GOZLA prof. w. f. S. Szymański.

# PRZED FINAŁEM LIGI

Końcowe mecze o piłkarskie mistrzostwo Ligi przynoszą walkę coraz bardziej zaciętą, zarówno u góry tabeli, jak na miejscach końcowych. Dzisiejszy lider Wisła po zwycięstwie nad bodaj że obecnie najgroźniejszym swym rywalem Legją ma do rozegrania już tylko pięć meczów z Pogonią we Lwowie, Turystami w Krakowie, ŁKS-em w Łodzi, IFC w Katowicach i ze Śląskiem w Krakowie. Obecna forma krakowian, oraz wielkość stawki, o którą gra idzie — tytuł mistrza Polski, każą przypuszczać, że z meczy tych Wisła nie przegra ani jednego. Groźny rywal klubu krakowskiego Warta, jakkolwiek posiada tyleż zyskanych punktów (35) co Wisła, jednak bilans jej minusów przedstawia się o 2 punkty gorzej. Poznańczycy grają u siebie jeszcze z Legją i Turystami, a na obcych boiskach — z Warszawianką i Czarnymi. W najlepszym wypadku powinni w grach tych stracić nie mniej punktów, niż Wisła w swoich meczach. Krocząca z 32-ma punktami przy 24 grach na trzeciem miejscu Cracovia, jak również zajmująca czwarte miejsce przy tyluż grach z 30 punktami Legja już tylko teoretycznie mają szanse zdobycia zaszczytnego tytułu.

Tem mniej mają do powiedzenia w tej sprawie Pogoń (gier 25—30 pkt), i IFC (gier 23, pkt. 28). Środek tabeli zajmuje Polonia (gier 26, pkt. 24) Turyści (gier 24, pkt. 24). Czarni (gier 21, pkt. 24). Ruch z 23 punktami przy 24 grach, stoi na granicy spadku, gdyż jeśli do 15-tu punktów posiadanych obecnie przez Hasmoneę (wszystkim klubom doliczyliśmy po 2 pkt. i 3:0 za walk-overy z T.K.S.-em) dodać 8 pkt., które może ona zdobyć teoretycznie w 4-ch meczach, otrzymamy 23 punkty decydujące o rozstaniu się z Ligą. W sferze zatem zagrożonej spadkiem obok Ruchu znajdują się Warszawianka (gier 22 p. 22), ŁKS (gier 23 pkt. 18) i Hasmonea (gier 24 pkt. 15.

Los Śląska, który w dotychczasowych 23-ch grach zdobył 8 pkt., oraz TKS-u, wycofanego z rozgrywek jest przesądzony definitywnie.

Wyłuszczone przez nas wyżej możliwości teoretyczne uproszczą niewątpliwie w sposób bardzo widoczny fakty w postaci wyników pozostałych do rozegrania spotkań.

Krótko mówiąc, tak jak mało prawdopodobne jest, aby Cracovia czy Legja zdobyły mistrzostwo, tak samo trudno uwierzyć, aby Hasmonea zdołała nadrobić 5 punktów nad ŁKS-em.

Słowem z chaosu 210-tu meczów ligowych wyłania się z jednej strony powtórna gloria krakowskiej Wisły, oraz stracenie do sz... w klasy A Hasmonei, Śląska i T. K. S.

## TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

| NAZWY KLUBÓW | 1 Wisła | 2 Warta | 3 Cracov. | 4 Legja | 5 Pogoń | 6 I. F. C. | 7 Polon. | 8 Turyści | 9 Czarn | 10 Ruch | 11 Wasz. r. | 12 Ł. K. S. | 13 Hasmon | 14 Śl.sk | 15 T. K. S. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wisła | X | 2:3 | 2:1 | 1:0 | 1:6 | :3 | 2:7 | 0:3 | 0:3 | 0:4 | 2:1 | 4:2 | 0:1 | 1:2 | 2:7 |
| | | 2:0 | 1:5 | 1: | | | 2:7 | | 2:3 | 1 1 | 2.6 | | 1:4 | | 0:3 |
| I. F. C. | 3:2 | 3:1 | 1:1 | 1 4 | 1:2 | X | 1:3 | 1:2 | 2:3 | 0:4 | 3: | 0:3 | 0:5 | 1:1 | 3:5 |
| | | 1 2 | | 4:3 | | | 2:0 | 3:2 | 1 2 | 1:2 | | 0:1 | 4:2 | | 3 4 |
| Polonia | 7:2 | 4:1 | 3:1 | 3:4 | 2:3 | 3:1 | X | 1,2 | 3:0 | 1:2 | 1:1 | 0:3 | 1:4 | 0:8 | 1:4 |
| | 7 2 | 3:1 | | | 4:3 | 0.2 | | 5:0 | | | 3: | 2:0 | 0:5 | 0:3 | |
| Cracovia | 1:2 | 3:0 | X | 0:2 | 3:2 | 1:1 | 1:3 | 1:5 | 0:6 | 4:1 | 1:1 | 0:0 | 2 3 | 1:2 | 2:3 |
| | 5:1 | 2:5 | | 3:2 | 1:3 | | | 1:1 | | 2:2 | 1.1 | | :2 | 0: | 0:3 |
| Legja | :1 | 1:0 | 2:0 | X | 0:7 | 4:1 | 4:3 | 3:1 | 2:1 | 0:2 | 2: | 0:3 | 2:2 | 1:4 | 2:1 |
| | :1 | | :3 | | 1: | 3:4 | | 1:4 | | | 1:7 | 0:1 | 1:7 | 1:3 | 2: |
| Pogoń | 6:1 | 1:1 | 2: | 7:0 | X | 2.1 | 3:2 | 5:4 | 0:4 | 1:2 | 3: | 1:5 | 0:2 | 0:4 | 3:4 |
| | | 3: | 3:1 | 1:1 | | | 3:4 | 2:3 | | 1:3 | 1:0 | 3:4 | 0:3 | 0:3 | |
| Ruch | 4:0 | 1:0 | 1:4 | 2:0 | 2:1 | 4:0 | 2:1 | 0:0 | 1:0 | X | 1:4 | 1:2 | 1:2 | 0:1 | 1:2 |
| | 1:1 | 2:2 | 2:2 | | 3:1 | 2:1 | | 1:2 | 3:3 | | | 1:2 | 3: | | |
| Śląsk | 2:1 | 1:1 | 2:1 | 4:1 | 4: | 1:1 | :0 | 2:1 | 2:4 | 1:0 | 1:0 | 8:3 | 6:0 | X | 0:3 |
| | | 3:0 | 3:0 | 3:1 | 3:0 | | 3:0 | 3:0 | 3:0 | | | [illegible] | | | |
| Warta | 3:2 | X | 0:3 | 0:1 | 1: | 1:3 | 1:4 | 1:3 | 1:2 | 0:1 | 1:2 | 2:2 | 2:2 | 1:1 | 2:2 |
| | : | | 5:2 | | 2:3 | :1 | 1:3 | | | 2:2 | | :3 | 1:3 | :3 | 2:2 |
| Ł. K. S. | 2:4 | 2: | 0:0 | 3:0 | 5:1 | 3:0 | 3 0 | 0:1 | 3:1 | 2:1 | 3:3 | X | 3:1 | 3: | 2 0 |
| | | :2 | | 1:0 | 4:3 | 1:0 | 0:2 | | | 2:4 | | | :2 | :6 | 0:6 |
| Warszaw | 1:2 | 2:1 | 1:1 | 4:2 | 0:3 | 0: | 1:1 | 3:0 | 3:3 | 4:1 | X | 3:3 | 3:0 | 0:1 | 2:5 |
| | 6:2 | | 1:1 | 7.1 | 0 1 | | 3:3 | 2:3 | 3: | | | | | | |
| Turyści | 3:0 | :1 | :1 | 1:3 | 4:5 | :1 | 2:1 | X | 4:1 | 0:0 | :3 | 1:0 | 2:3 | 1:2 | 0:3 |
| | | | 1:1 | 4:1 | 3:2 | 2:3 | 0: | | 0:3 | 2:1 | 3:2 | | | 0 3 | |
| Hasmon | 1:0 | 2: | 3:2 | :2 | 2: | 5:0 | 4:1 | 3:2 | 3:1 | 2:1 | 0:3 | 1:3 | X | 0:6 | 1:5 |
| | 4:1 | 3:1 | 2:0 | 7: | 3 0 | 4: | 5:0 | | | 4:3 | | 2:2 | | | |
| T. K. S. | 7:2 | 2:2 | 3:2 | 1:2 | 4:3 | 5:3 | 4:1 | 3: | 2:0 | 2:1 | 5:2 | :2 | 5:1 | 3:0 | X |
| | 9:0 | 2: | 3:0 | 5:2 | 3:0 | 4:3 | 3:0 | 3:0 | 3 0 | 3:0 | 3 0 | 0: | 3:0 | 3:0 | |
| Czarni | 3:0 | 2:1 | 6:0 | 1:2 | [illegible] | 3:2 | 0:3 | 1:4 | X | 0:1 | 3:3 | 1:3 | 1:3 | 4: | 0:2 |
| | 3:2 | | | | | 2:4 | | 3:0 | | | 0:3 | | | 0 | |
| gier | 23 | 24 | 24 | 24 | 25 | 23 | 4 | 24 | 1 | 24 | 22 | 23 | 24 | 23 | 28 |
| wygrano | 17 | 14 | 13 | 14 | 14 | 13 | 12 | 11 | 11 | 9 | 5 | 7 | 6 | 3 | 2 |
| remis | 1 | 7 | 6 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 2 | 5 | 6 | 4 | 3 | 2 | 2 |
| przegran | 5 | 3 | 5 | 8 | 9 | 8 | 10 | 11 | 8 | 10 | 8 | 12 | 15 | 18 | 24 |
| bramek | 80 31 | 53 33 | 54:35 | 66:37 | 60 51 | 54:42 | 58:54 | 48 43 | 44:40 | 38 42 | 40:49 | 47:48 | 43:61 | 21:6 | 28:99 |
| punktów | 35 | 35 | 32 | 30 | 30 | 28 | 26 | 4 | 24 | 23 | 22 | 18 | 15 | 8 | 6 |

# WISŁA--LEGJA 2:1

Po ostatniej wysokocyfrowej wygranej Legji z Warszawianką, występ gości w Krakowie wzbudził w Krakowie wielkie zainteresowanie.

Wobec przeszło pięciotysięcznej publiczności zaprezentowała Legja wysoki technicznie poziom gry, a wspaniałe pociągnięcia ataku, szczególnie trójki środkowej zagrażały od początku bramce gospodarzy.

O ile Legja wykazała nadzwyczajne walory techniczne, dające w braku celności strzałów, wynik negatywny— o tyle Wisła, parta chęcią wygrania, zawdzięcza swój wynik ambitnej i szczęśliwej rzec można grze.

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła: Kozmin; Skrynkowicz, Pychowski; Bajorek, Kotlarczyk, Makowski; Nowosielski, Czulak, Rejman III Kowalski, Balcer. Legja: Akimow; Martyna, Ziemian; Nowakowski, Przeździecki, Szaller; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki.

Grę zaczyna Wisła. Po ładnej kombinacji Kowalski psuje groźną centrę Balcera. Następuje cała serja ataków Legji, bronionych przez świetnego Kozmina. W 14-ej minucie przestrzeliwuje Łańko ponad poprzeczką, za chwilę znów Kozmin wybiera Nawrotowi piłkę z pod nóg. Wisła przeprowadza kilka ataków, w tym też momencie gra lekko się zaostrza.

W 35-ej minucie za popchnięcie Balcera sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutor Skrynkowicz uzyskuje pierwszego goala, strzelając zresztą bramkarzowi w ręce.

Inicjatywa spoczywa w rękach Legji, jednakowoż pech i likwidacja jej ataków przez obronę pozostawiają wynik do przerwy niezmieniony.

Po pauzie Legja w dalszym ciągu atakuje nieproduktywnie, lecz Wisła w 16-ej minucie uzyskuje przez Czulaka drugi punkt z winy Akimowa, który po zderzeniu z dryblującym Czulakiem, odbija piłkę za słabo, z czego korzysta nadbiegający Nowosielski i podaje ją na strzał Czulakowi.

Wisła dopingowana przez publiczność pracuje intensywniej w ataku i gra staje się wyrównana.

Łańko przestrzeliwuje kilka wolnych, przyczem po zamieszaniu pod bramką Wisły, w ostatniej minucie uzyskuje Wypijewski honorowy punkt dla swoich barw.

Najlepszymi na boisku byli z Legji trójka ataku i Wypijewski oraz Martyna, obstawiający świetnie Balcera. Ogółem Legja zrobiła wrażenie jaknajlepsze.

Z Wisły odznaczył się Kotlarczyk, w pomocy również obrońcy Skrynkowicz i Pychowski, oraz dobrze dysponowany Kozmin w bramce.

Sędzia p. Marczewski.

### Dziesięciobój okr. Lwowskiego
### Kaniak bije rekord okręgu

**Dziesięciobój o mistrzostwo okręgu lwowskiego.** Zawody te urządził w bieżącym roku na własnym stadjonie Sokół w Jarosławiu. Na starcie stanęło 5-ciu zawodników. Zwyciężył Kaniak (Sokół Macierz Lwów) 5536.25 pkt., uzyskując wynik lepszy od dotychczasowego rekordu o 365.25 pkt (100 m. — 11.6 sek. wdal — 583 cm., kula — 11.42 m., wzwyż — 155 cm., 400 m. — 58.4 sek., 110 m. — 20.2 sek., dysk — 36.90 m., tyczka — 262 cm., oszczep — 41.40 m., 1500 m. — 5 min. 6.4 sek.).

Drugi z kolei Cena (A. Z. S. Lwów) miał 5438.36 pkt., wynik również lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego o 267 36 pkt 3) Dubena (Pogoń Lwów) 5112.35 pkt.

Zawodników Pogoni prześladował pech, gdyż Wójcik przy skoku wdal— osiągając wynik 6.35 m. nadwyrężył nogę i drugiego dnia odstąpić musiał od dalszego startowania. Pierwszego dnia prowadził Wójcik mając 3271.47 pkt. przed Kaniakiem. Drugi zawodnik Pogoni Dubena przy biegu z płotkami wywraca się i rani obie nogi, wskutek czego nie może osiągnąć swych normalnych wyników.

# O wejście do Ligi

**O wejście do Ligi** odbył się ub. niedzieli w Katowicach mecz pomiędzy Pogonią (Katowice), mistrzem Śląska, a mistrzem kieleckim Victorią (Sosnowiec). Pogoń rozegrała pierwszy mecz z powodu wyjaśnienia sytuacji w Katowicach, Mianowicie B. B. S. V. drugi kandydat na mistrza Śląska przegrał decydujące spotkanie z 07 Mysłowice w stosunku 1:2, wobec czego Pogoń została mistrzem. BBSV złożył jednak protest, który prawdopodobnie zostanie uwzględniony, a wówczas powstanie niewyjaśniona sytuacja, gdyż drużyna bielska miałaby w tym wypadku równą ilość punktów. Mecz przyniósł klęskę Victorii 8:1 (4:0). Zawody prowadził p. Piotrowski z Łodzi.

Drugi z kolei mecz rozegrała w Przemyślu Polonia z 22 p p (Siedlce), mistrzem okr. lubelskiego, wygrywając zasłużenie 4:1. Bramki zdobyli: Siuda 2, Kowalski i Raidek. Dla siedlczan — pr. łącznik. Sędziował p. Niedźwirski. Polonia przem. prowadzi w swej grupie mając 6 pkt.. Ostatni mecz rozegra z 1 p. Leg. w Wilnie.

**Tabela o wejście do Ligi** przedstawia się następująco: W grupie zachodniej prowadzi Ł. T. S. G. (Łódź) — 5 gier. 10 pkt st. br 22:3, przed Pogonią poznańską (5 gier — 4 pkt., st. br. 13:12), warszawskim Ruchem (6 gier — 4 pkt., st. br 8:14) i bydgoską Polonią (4 gry — 2 pkt. st br. 4:18). W grupie wschodniej: 1) Polonia (Przemyśl) — 3 gry — 6 pkt, st. br. 13:3, 2) 22 p.p. (Siedlce) 4 gry — 3 pkt. st. br. 5:8, 3) 1 pułk p. leg. (Wilno) 3 gry — 1 pkt., st br. 1:8, wreszcie w grupie południowej na czele kroczy Garbarnia (Kraków) — 2 gry — 4 pkt., st. br. 5:1 przed katowicką Pogonią (1 gra, 2 pkt., st. br. 8:1) i sosnowiecką Victoria (3 gry — 0 pkt st. br 2:13.

**Luxenburg i Redlich** piłkarze Warszawianki ukończyli służbę wojskową.

# Nowiny z Wilna

**Zawody na odznakę sportową Wil. O. Z. L. A.**, zorganizowane w ub. niedziele przez Wil. O. Z. L. A. zgromadził 184 zawodników w tej liczbie 126 chłopców, 52 mężczyzn i 6 pań

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli: w kategorji chłopców w biegu 60 mtr. Smorgoński (Z. A. K. S.) 8.1 s., w biegu 300 mtr. Nowicki (Z. August.) 42.6 w biegu 1500 mtr Jakowlew 520 cm., w rzucie kulą 5 klg. Drnet (Gimn. O. O. Jezuitów) 20 m. 90 (11+9.90) mtr. 1) Brzozowski (Ognisko) 11.9, w biegu 400 mtr. 1) Brewińsk (3 p. sap.)

W kategorji mężczyzn: w biegu 100 59.9, w biegu 5000 mtr. 1) Rudek (3 p. sap.) 18:36 4. w skoku wdal Brzozowski 569 cm., w rzucie kulą 1) Zieniewicz (Pogoń) 16 m. 47 (9 m. 57 + 6 m. 20).

W kategorji pań w biegu 60 mtr 1) Lewinówna (Makabi) 9.4 w biegu 500 mtr. 1) Lewinówna 1:41.2, w skoku wdal 1) Lewinówna 408 cm., w rzucie kulą 1) Lewinówna (9.92 + 5.82) 15 m. 74.

Ogółem wypełniło warunki P. Z. L. A 80% uczestników zawodów.

**Na otwarcie sezonu bokserskiego** w Wilnie zorganizowane zostały przez Wil. Okr. Związek Bokserski międzyklubowe zawody bokserskie przy udziale zawodników: A. Z. S-u. Ż. A. K. S-u, R. K. S. Siła, K. S. Strzelec i jednego boksera warszawskiego Zalewskiego z W. K. S. Legja Ogółem walczyło 6 par w tem 5 wag piórkowej i jedna wagi lekkiej.

Wyniki walk były następujące: w wadze piórkowej Statkiewicz (R. K. S. Siła) pokonał Tudzińskiego z Ż. A. K. S-u. Rutel z Ż. A. K. S-u pokonał Urbanowicza z R. K. S-u Siła Markowicz z A. Z. S-u pokonał Michałowskiego ze Strzelca, oraz Łukmin z A. Z. S-u pokonał Zalewskiego z W. K. S-u Legja (na punkty). Walka Kozłowskiego (Siła) z Mironowskim (A. Z. S.) dała wynik nierozstrzygnięty (po 4 rundach). W wadze lekkiej Pilnik z Ż. A. K. S-u pokonał Matulewicza z A. Z. S-u.

**Ż. A. K. S.** po rozegraniu zawodów klasyfikacyjnych z mistrzem klasy B Okr. Wileńskiego (Makabi z Baranowicz), z których wyszedł dwukrotnie zwycięsko, utrzymał się nadal w klasie A Wil. Z. O. P. N-u

**Ośrodek W. F. Wilno** otwiera w najbliższych dniach w Wilnie krytą strzelnicę z broni małokalibrowej na 25 i 50 mtr. która mieścić się będzie w t. zw. parku gen. Żeligowskiego.

**Klub sportowy Rodziny Wojskowej** założony został w Wilnie W klubie tym będą narazie czynne 2 sekcje: gimnastyczna i gier ruchowych.

**Porażkę 1:4** ponieśli pięściarze polscy w Kopenhadze d. 11 b. m. Jedynie zwycięsko na punkty odniósł dla Polski Górny, bijąc na punkty Christensena. Z pozostałych najlepiej prezentował się Kupka, który uległ na punkty Michelsonowi dopiero po ciężkiej walce. Natomiast Pyka, Wieczorek i Seidel zostali pokonani przez duńczyków bez trudu.

**Bebe Daniels**, najznakomitsza sportwomen wśród gwiazd filmowych jest bohaterką emocjonującego filmu p. t. „Córka Zorry", wyświetlanego w kinie Światowid, którym kieruje znany miłośnik sportu dyr. Janusz Srebrzycki

# Raid konny Warszawa--Morskie Oko

Dnia 9 o godz. 9 m. 30 Morskie Oko po raz pierwszy ujrzało kawalerję polską — mówi pułk. Lecewicz.

— Na całej trasie raidu zawodnicy byli nadzwyczaj serdecznie witani i podejmowani (jedynym wyjątkiem było tu Zakopane) przez miejscowe garnizony wojskowe oraz władze komunalne. Natomiast nigdzie nie spotkali się oni niestety, z przedstawicielami organizacyj sportowych. Pogoda, jakby na obstalunek, dopisywała stale, co naturalnie dodatnio wpływało na przebieg raidu i jego wyniki.

Organizator raidu generał Orlicz - Dreszer był wszędzie obecny i nie szczędząc własnych sił niejednokrotnie nawet późną nocą niósł pomoc zapóźnionym zawodnikom

— Czego dowiódł raid powyższy?

— Powyższy raid udowodnił, że silna wola jeźdźca nawet przy stosunkowo małym treningu może pokonać największe trudności. Naturalnie jednym z najważniejszych warunków jest względnie wygodny odpoczynek i bardzo dobre wyżywienie dla jeźdźców i koni.

Po zakończonym raidzie zorganizowano wycieczkę w góry

Wyniki szczegółowe omawianego raidu brzmią: 1) por. Motz (1 p. szw.) — 328 pkt. karnych. 2) por. Mosiński (11 p. uł.) — 332 pkt., 3) por. Mańkowski (G. I. S. Z.) — 334 pkt., 4) kpt. Karaszewsk (12 d. a. k.) — 336 pkt., 5) por. Sulewski (1 d. a. k.) — 340 pkt. karnych Z pośród 36 sklasyfikowanych zawodników. 15-te miejsce zajął pułk. Wieniawa-Długoszewski (1 p. szwol.), a 27-me — ppłk. Lechnicki.

**Kobiecy mecz lekkoatletyczny Skra — Makabi** przyniósł następujące wyniki: 60 mtr. i 200: 1) Turecka (Makabi) — 8.4 i 29,6; 500 mtr.: 1) Harfówna (M.) — 1:36.8; sztafeta 4 x 75 mtr.: 1) Makabi — 45.2, kula: 1) Sawicka — 7,26; oszczep i dysk: 1) Berlinerówna (M.) — 19.86 i 27.32; w dal: 1) Harfówna (M.) — 3.95, wzwyż: 1) Berlinerówna (M.) — 1.25

**Zawody bokserskie Makabi — Skra** przyniosły wyniki: Unkiewicz (M.) pokonał Cackowskiego (S.) na punkty (waga papierowa). Strzelec III (S.) nie rozstrzygnął walki z Iserlandem (M.). Głowacki (S.) łatwo zwyciężył Lengę (M.), wreszcie Nowina (S.) wyszedł na remis z Andersem (M.) pomimo lekkiej przewagi (wagi lekkie). W wadze półśredniej Strzelec I (S.) wygrał z Wysockim (M.). Turower zaś (M.) z Czugalskim przez dyskwalifikację przeciwników. Mecz przyniósł w ogólnej punktacji wynik remisowy 6:6.

**Bieg kolarski Hakoahu** zorganizowany z okazji jubileuszu klubu wygrał Weicel w czasie 1:40 przed Roterem i Peichertem.

**Mecz kolarski Skra — AKS**, rozegrany na torze „Skry" zakończył się zwycięstwem AKS 23:13.

**W zawodach robotniczych** o mistrzostwo stolicy w podnoszeniu ciężarów mistrzami zostali: w wadze muszej — Stanisławski (156 kg.), w wadze koguciej — Lebioda (204 kg.), w wadze piórkowej — Piaskowski (128 kg.) w wadze lekkiej — Maliński (252 kg.), w wadze średniej — Olbryś (222 kg.). Wszyscy ze Skry.

**Harcerskie zawody lekkoatletyczne** dały m. in. wyniki: 100 mtr.: 1) Łada — 11,4 sek., dysk: 1) Michałowski — 30,93, oszczep: 1) Rola — 46 52.

**W biegu naprzełaj o mistrzostwo kl. B i C** startowało z powodu zimnej pogody zaledwie 20 zawodników. Dystans biegu wynosił 7050 mtr. Zwyciężył Kowalski (Orzeł) w czasie 23:01 przed kolegami klubowemi Zemła i Trzcińskim 24:08). W punktacji drużynowej zwyciężył również Orzeł (5 pkt.) przed AKS (3 pkt.) i Makabi (1 p.).

# Na boiskach piłkarskich stolicy

Old Boye Legji (z Mielechem i Misińskim na czele) pokonali drużynę Kolegjum Sędziów 7:1.

Makabi rozegrała mecz towarzyski z AZS bijąc go w wysokim stosunku 5:2 Bramki padły ze strzałów Erenberga (1), Zelcera (2), Hildesheima i Blumana. Przedmecz przyniósł również zwycięstwo Makabi II 5:1 (3:1). Warszawianka I-b zmiażdżyła Ascolę 9:0, zdobywając bramki przez Piliszka (5), Zaborowskiego (3) i Milliego. Marymont komb. pokonał A kl. Pocisk 5:0, Hakoah nieoczekiwanie zwyciężył rezerwę Skry 4:1, a Skrę III 3:1. Zieloni wygrali z Barkochbą zawody towarzyskie 4:0, ale przegrali o mistrzostwo 3:0 walkowerem. Orzeł wreszcie po równorzędnej grze odniósł zwycięstwo nad Sokoletami 3:4

Pozatem w zawodach międzygrupowych uzyskano wyniki: Lilpoplanka — Mazovia (Mińsk Mazow.) 3:2, Znicz — Amatorski 6:1, Promień — Marymont 1:0, Varsovia II — Skra II 2:5, Orzeł II — Sokoleta II 11:0.

W zawodach robotniczych o mistrz. kl. A Ruch wygrał walkowerem z Pociskiem. W kl. A prowadzi więc Ruch przed Pociskiem; w kl. B — Sarmata przed Świtem i Ogniwem, wreszcie w kl. C. w I grupie — Siła (Wołomin) przed Żoliborzem i Turem (Wola), a w II — Znicz przed Roburem i Powiślem.

Turniej klubów żydowskich Hagibohu wygrał Meteor, bijąc w finale Kraft 3:2.

Ogniwo bawiło w Żyrardowie, gdzie rozegrało mecz z miejscowym Turem, przegrywając w nieznacznym stosunku 6:7 (2:3).

**W Przemyślu** prócz meczu Polonia — 22 p. p., o czem piszemy na innem miejscu, rozegrano 5-bój o mistrz miasta. Wygrał go Ząbek (Pol.) z 2.350.225 pkt., 2) Jaskulski, 3) Kryśków. W punktacji o nagr. Kom. W. F. i P. W. prowadzi Polonia 72 p., 2) Czuwaj — 30 p., 3) Gimn. Słowackiego — 16 p. Finały tennisowe zakończyły się zwycięstwem w grze mieszanej pary: Josse — Sandig i podw. panów pary: Dyduszyński — Sandig.

**Na Górnym Śląsku** zanotowano wyniki: Policyj. K. S. — I. F. C. 4:2. Sensacyjna klęska ligowców, którzy grali bez Kozoka I. Amatorski — Śląsk 2:0. Nowa klęska drużyny ligowej. Amatorski mimo zmęczenia meczem z Makabi, którą pokonał w sobotę w Krakowie 3:2, wygrywa 2-ma bramkami przez Kłoska i Janeczka. Naprzód (Lipiny) — Kolej. K. S. 2:0. Zgoda (Bielszowice) — Zjedn. Prz. Sport komb. 2:0. Pierwsza drużyna Zj. Prz. pokonała w Dziedzicach Grażynę 2:1. Odra (Szalej) — Tarn. Góry 5:0, K. S. 06 Mysłowice — Diana 1:1.

**Lekkoatletyczny mecz panów AZS** (Poznań) — Warta przyniósł niespodziewane zwycięstwo akademików w stosunku 86:66. Jest to pierwszy sukces AZS-u nad swoim starym rywalem. Wyniki naogół słabe, jedynie w sztafecie 4x400 zespół AZS-u ustanowił nowy rekord okręgowy. Techniczne wyniki: 100 m. — Pernak (AZS) 11.7; 400 m. — Piechocki (AZS) 54.1; 800 m. — Szwarc (Warta) 2:6 8; 1500 m. — Nogaj (W.); 5.000 m — Nogaj (W.) 17.26,2; 110 m. płotki — Sikorski (AZS) i Moritz (AZS) 18.8; 400 m. — Nowicki (AZS) 63.5; 4x100 m — AZS (Piechocki, Muszyński, Kołaczkowski, Pernak) 47,1; 4x400 m. — AZS (Piechocki, Lasocki, Nowicki, Pernak) 3.41 5 (rekord okr.); dysk — Heljasz (W.) 37.78 m.; Urbaniak po za konkursem rzucił 39.04 m.; oszczep — Pernak (AZS) 44.42 m.; kula — Heljasz (W.) 12,23 m.; wdal — Kołaczkowski (AZS) 5,82 m.; wzwyż — Urbaniak (W. 1,57 m. Organizacja dobra.

**P: H. Nakoniecznikoff**, prezes W. T. C. i członek szeregu klubów sportowych, uległ w niedzielę w nocy nieszczęśliwemu wypadkowi postrzelenia Po opatrunku p. Nakoniecznikoff został przewieziony do lecznicy Omega. Stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw.

**Mistrzostwo artylerji konnej w hippice** na r. 1928-y zdobył por. Dąmski-Nehrlich.

**Regaty żeglarskie w Warszawie** przyniosły zwycięstwo p. Ołtarzewskiemu przed p. Szymańskim i Bomasem.

**Mistrzostwo motocyklowe Lwowa** organizowane przez Małopolski Klub Motocyklowy dały rezultaty:

Bieg 20 klm., start z miejsca: 1) Kustanowicz na F. N. 350 cm. sześć. 9:45 sek., przeciętna szybkość 123 3 klm. na godzinę, 2) Rudawski 11:20 sek.

Motory z wózkami: 1) Zawidowski na Harley-Davidson 1200 cm. sześć. 15:12 sek. 2) Dawidowicz na Harley-Davidson 1.000 cm. sześć 16:33 sek.

Próba szybkości z lotnym startem: 1) Rudowski, 2) Kustanowicz. W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Lwowa zdobył Kustanowicz

# SKRZYNKA POCZTOWA
## „Przeglądu Sportowego"
(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

**P. Bog. Staw., Warszawa.** Adres Polonii: Szczygla 1-A.

**P. K. Ar., Piotrków.** Istotnie, z Piotrkowem nie możemy nawiązać bliższego kontaktu. Wszelkie próby nie dały rezultatu. Może pan spróbuje. Bardzo prosimy — i czekamy.

**P. J. Saw., Kielce.** Centralna Szk. Gimn. i Sportów w Poznaniu jest równorzędna z Państw. Instytutem W. F. w Warszawie. Obie uczelnie posiadają prawa szkół wyższych. Celem przyjęcia należy złożyć podanie oraz świadectwo dojrzałości. Opłaty niewymagane. Adres: Państw. Inst. Wych. Fiz., Warszawa, Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ.

**Pp. sportowcy Of. Szk. Toruń.** Regulaminy nagród wędrownych zależne są od woli ofiarodawcy. Najczęściej 3 razy z rzędu lub 5 razy wogóle. Tak jest właśnie z Puharem Narodów. Tour de France stałej nagrody przechodniej nie daje. Na inne pytania odpowiedzieć może sekretarjat ligi, Warszawa, Ossolińskich 8.

**P. Ant. Igl., Mysłowice.** Wzrost i waga nie gra roli. Talenty Petkiewicza i Kusocińskiego są istotnie niezwykle cenną zdobyczą naszego sportu, czemu daliśmy wyraz w umieszczonych artykułach. Szczegółowo piszemy w tym numerze.

# 180 PIŁKARZY 30-tu DRUŻYN NA BOISKU

## Turniej szóstkowy Polonii o puhar Srebrzyckiego



TURNIEJ SZYBKOŚCI I TAKTYKI PIŁKARSKIEJ
Na lewo drużyna I-go Baonu Administracyjnego, w której grali piłkarze drużyn ligowych jak Terlecki (Legja). Winerowicz (Warszawianka). Po zaciętej walce wojskowi ulegli w finale Polonii Ib 2:3. Pośrodku moment z meczu finałowego Polonia Ib—Ruch Olasek strzela jedną z wielu zdobytych przez siebie bramek Z prawej strony zespół robotniczego Ruchu zdobywca trzeciego miejsca w turnieju.

Urządzane rokrocznie w Warszawie piłkarskie turnieje szóstkowe cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem ze strony publiczności, ze względu na to, iż gry toczą się w szybkiem tempie, a o zwycięstwie decyduje prędka orjentacja, dobry strzał, a przedewszystkiem szybkość, co daje handicap drużynom młodszym.

Tak było też z tegorocznym turniejem, organizowanym tym razem przez K. S. Polonię (poprzednio W. T. C. 1925 r. i Tow. Eugeniczne 1926 i 1927), na boisku własnem i rozgrywanym o puhar p. Srebrzyckiego. Poziom gier był niewysoki, zwłaszcza, że ligowe drużyny, zajęte mistrzostwami, udziału nie brały, rezygnując nawet, z wyjątkiem gospodarzy, z wystawienia rezerw.

Zwycięstwo turnieju przypadło zupełnie zasłużenie Polonii I-b, gdyż górowała ona nad przeciwnikami zdecydowanie i dopiero w finale napotkała na opór twardej i ambitnej wojskowej drużyny I-go Baonu Administracyjnego, w szeregach którego ujrzeliśmy m. in. Winerowicza (Warsz.), Terleckiego (Leg.) i in.

Trzecie miejsce przypadło Ruchowi, a czwarte Polonii II, która dość niespodzianie pokonała szybką Varsovię.

Wyniki turnieju przedstawiają się jak następuje: Do 1/4 finału zakwalifikowały się Polonia, bijąc Samson 2:0, Ruch — W. K. S. 1:0 Baon Adm — Patria 1:0, Ascola — Czarni 1:0 po 15 min. przedłużeniu, Reduta niespodzianie bijąc Sokolęta 1:0, przyczem bramka padła z karnego, Ogniwo — Drukarz 1:0 po przedłużeniu, Varsovia — P. I. W 3:1 i Polonia II przez losowanie.

W szeregach P. I. W. F. grał w ataku bramkarz Polonii St. Kisieliński.

1/4 finały: Polonia I-b — Reduta 4:0, rekord bramek, z których trzy zdobywa Olasek i jedną Szerauc. Polonia II — Varsovia 3:2, Baon Adm. — Ascola 1:0, Ruch — Ogniwo 1:0 po przedłużeniu.

½ finały: I Baon Adm. zwycięża słabszą od siebie fizycznie Polonię II 1:0, a Polonia I-b — Ruch 2:0 obie bramki zdobywając przez Olaska.

Finał ma przebieg b. ciekawy Polonia dwukrotnie prowadzi, wojskowi wyrównują i dopiero po przedłużeniu Polonia wygrywa ostatecznie 3:2 (2:2) (1:1), przyczem trzy bramki strzelił Olasek, okazując się najlepszym strzelcem turnieju.

W walce o trzecie miejsce Ruch pokonał Polonię II 3:0.




ZWYCIĘZCY TURNIEJU SZÓSTKOWEGO
Drużyna Polonii Od lewej: Biedrzycki, Szerauc, Zarzecki, Korniejewski, Maderski, Olasek, Puchniarz.

## Ruch -- Czarni 3:3

Gra odbyła się na stadjonie w Królewskiej Hucie przy widowni słabo obsadzonej, liczącej około 700 widzów. Jest to dowodem, że zawody Ruchu przestały być dla piłkarzy śląskich atrakcją.

Gra stała, zwłaszcza ze strony Ruchu, na niskim poziomie. Parę pięknych momentów przyniosła pierwsza połowa przy przewadze Czarnych, którzy przez Nastulę zdobywają w 5, 7 i 20 min trzy goale, na których kończą swoje zwycięstwo.

Od pauzy prowadzenie gry w swoje ręce ujęła drużyna Ruchu. W tej części gry Ruch miał zupełną przewagę i uzyskuje wyrównanie przez Sobotę w 1 i 5 minucie, a trzeciego goala w 20 minucie „dorabia" Katzy, ustalając remisowy wynik dnia. Rzut karny przestrzelił Katzy.

Czarni do przerwy dobrzy, po pauzie załamali się nie wytrzymując tempa narzuconego przez Ruch. W Ruchu doskonale prowadziła obrona z Katzym na czele i Sobotą na lewym łączniku.

## Ł. K. S. -- Polonia 2:0

Drużyna Polonii wystąpiła bez Zimowskiego i z kpt. Grossem w bramce. Czerwoni bez Moskala.

Gra dość intresująca obfitowała w szereg obustronnych momentów podbramkowych. Ł. K. S. zaczął odrazu nacierać, prowadząc grę w szybkiem tempie, jakby chciał zdeprymować gości. To przejście do ofensywy ze strony gospodarzy przyniosło mu do przerwy 2 bramki, których szczęśliwym egzekutorem był dobrze w tym dniu usposobiony Durka.

Po przerwie gra toczy się zmiennie, aczkolwiek były okresy, kiedy czerwoni mogli podwyższyć wyniki, jednak na skutek bardzo słabej gry Feji, który nie umiał wykorzystać dogodnych sytuacyj, rezultat pozostaje niezmieniony.

Z drugiej strony bramkarz Polonii, Gross, bronił świetnie. Podkreślić również należy wspaniałą grę Krygiera.

Ze zwycięzców na wyróżnienie zasługują Jasiński, Król, a przedewszystkiem Durka.

Funkcję sędziego sprawował p. Rozenfeld z Bielska.



WILLS
najlepsza tennisistka świata

## CRACOVIA -- HASMONEA 2:0

Cracovia: Szumiec: Zastawniak II; Ptak, Seichter, Mysiak: Kubiński, Malczyk, Kałuża, Gintel, Sperling.

Hasmonea: Blumenblatt: Birnbach, Redler; Fleischer, Grünberg, Schneider; Parnes, Urich, Steuermann, Krumholz, Adler.

Konfiguracja tabeli sprawia, że wszystkie zawody są obecnie dla Hasmonei walką o byt. Nic zatem dziwnego, że spotkania „białoniebieskich" budzą znaczne zainteresowanie, wytwarzając na boisku specjalny „mistrzowski" nastrój. Jeśli nie przybrał on w niedzielę zbyt agresywnego charakteru — to dzięki interwencji... przenikliwego zimna, które odbiło się też ujemnie na frekwencji widzów.

Zawody były do ostatniej chwili interesujące i stały na dość wysokim poziomie, przedewszystkiem dzięki Cracovii, która odniosła też zasłużone zwycięstwo. Kałuża wykazał i tym razem, że w kierowaniu napadu nikt mu w Polsce nie dorówna. „Tricki" techniczne, nieoczekiwane pomysły i dobry strzał — oto walory, które pozwalają mu wybić się ponad poziom konkurencji. Niestety nie idzie z tem w parze dobra konstytucja fizyczna. I tym razem miał Kałuża pecha, gdyż zderzywszy się w drugiej połowie z Birnbachem okulał i zmuszony był ograniczyć się do statystowania na prawem skrzydle. Bardzo dobrze spisywał się jak zwykle Gintel. Sperling dysponuje wciąż jeszcze bogatym repertuarem technicznym. Malczyk dostosowywał się dobrze do towarzyszy. Kubiński nie pilnowany przez Fleischera stwarzał przed pauzą wiele niebezpiecznych sytuacyj, po przerwie na łączniku mniej rzucał się w oczy.

Pomoc Cracovii, spełniła całkowicie swe zadanie. Seichter bez trudu unieszkodliwiał dobrem ustawianiem się trójkę przeciwnika. Ptak i Mysiak mieli przy słabych skrzydłowych Hasmonei tak ułatwione zadanie, że z powodzeniem przy słabych skrzydłowych Hasmonei tak ułatwione zadanie, że z powodzeniem wspierać mogli swego środkowego towarzysza. Wobec tej sytuacji rola braci Zastawniaków była znacznie uproszczona, to też wywiązali się z niej bez zarzutu. Szumiec nie miał pola do popisu, parę „pseudostrzałów" unieszkodliwił z łatwością.

W Hasmonei najsłabiej przedstawiał się atak. Wstawienie Steuermanna na środek nie dodało mu bynajmniej spoistości, gdyż graczowi temu brak jakichkolwiek walorów kierownika. Fatalnem błędem było zdaniem naszem przesunięcie Krumholza na pr. łącznika a Uricha na lewego. Obaj skrzydłowi Parnes i Adler byli bardzo słabi.

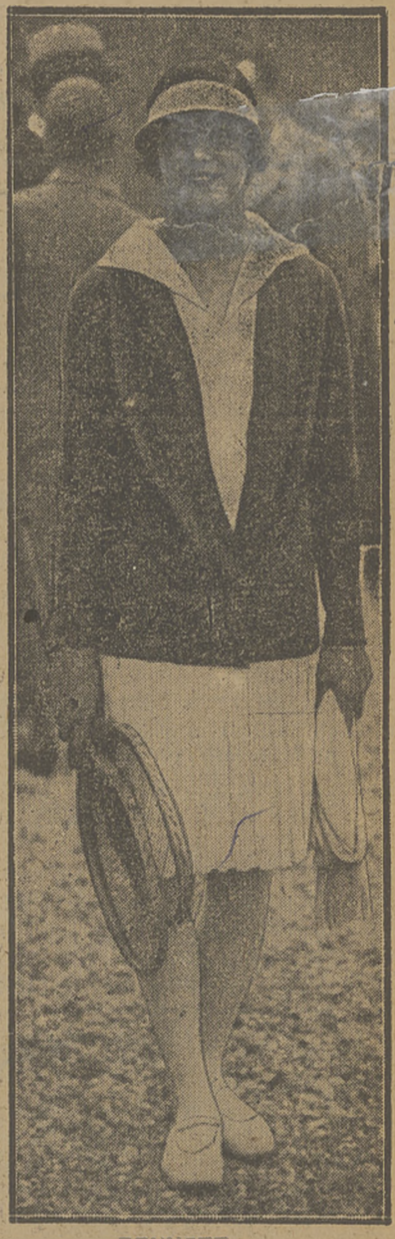
Pomoc stała przed ciężkiem zadaniem. Technika Grünberga nie wystarczała na Kałużę, Gintla i Malczyka, również Fleischer potrzebował sporo czasu, by się należycie rozegrać. Najlepiej spisywał się Schneider.

W obronie przetrzymał dzielnie całą grę Birnbach. Redler rozegrał się dopiero w drugiej połowie. Blumenblatt puścił bramki, które puścić musiał.

Gra w pierwszych minutach pod znakiem zupełnej przewagi Cracovii, która już w 3-ciej min. uzyskuje pierwszą bramkę strzeloną główką przez Kałużę po rzucie z rogu. Przewaga gości atakujących więcej prawą stronę utrzymuje się i nadal. Hasmonea ogranicza się do sporadycznych wypadów grając zresztą b. chaotycznie. Od 35-ej min. obraz się zmienia. Gra staje się bardziej otwarta nie przynosi jednak zmiany rezultatu. Połowa 1:0.

Po przerwie tempo się wzmaga. Hasmonea przychodzi do głosu. W 8-ej min. zderza się Kałuża z Birnbachem zostaje kontuzjonowany i schodzi na kilka minut z boiska. Momentalna akcja Cracovii lewem skrzydłem przynosi jej w 9-ej min. drugą bramkę strzeloną przez Gintla. Kałuża wraca i statystuje na skrzydle. Hasmonea nie traci animuszu, mimo to jednak nie daje sobie rady z dobremi tyłami przeciwnika i gra kończy się zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0.

Sędzia p. Brzeziński z Poznania.



BENNETT
najlepsza tennisistka angielska

## Narodowe zawody łucznicze

Najmłodsza gałęź sportu importowana przez dzielnych naszych sportowców-traperów kpt. Fularskiego i por. Zarychtę — z nad wód Amazonki — pod łachę wślaną — doczekała się uroczystej promocji do rzędu sportów „popularnych" i znanych. Pomimo dużej ekspansji rozwojowej sportów pokrewnych, lecz bardziej utylitarnych z punktu widzenia interesów państwowych — jak np. sportu strzeleckiego, szermierki i t. p. — „Sport rycerski" podbił o ile nie rzesze, to przynajmniej setki osób.

Na torze łucznym przy ul. Zielenieckiej w ciągu trzech dni zawodów (6, 7, 14 paźdz.) oddano zgórą 4.000 strzał, wypuszczonych przez 27 łuczników i 25 pań. Ponadto startowało 6 zespołów żeńskich i 5 męskich. Wyjątkowa dziedzina sportu, w której wyniki przemawiają wyraźnie za spoziomowaniem kwalifikacyj pań i panów. O supremacji sportsmanów nie może tu być mowy choć dystanse pań są krótsze, a dłonie ponoć mniej w siłę zbrojne!

Tak więc rekord panów na 20 m. wynosi 66 p. (Brzeski) wówczas, gdy p. Angelówna na 15 m. osiąga fenomenalną, jak na sport łuczny, sumę 90 p. na 108 możliwych).

Jak na I-sze Narodowe zawody, poprzedzone jedynie w Warszawie zawodami okręgowemi, bez udziału niemal prowincji organizowane, dały jednak całkiem ładne wyniki, a mianowicie:

Panowie 20 m. (te same warunki). 1) Brzeski (Zw. Harcerstwa Polskiego) 58 p., 2) Foeller (Gimn. Giżyckiego) 55 p., 3) Hintze (K. W. Wisła) 48 pkt.

Panowie 25 m. (te same warunki). 1) Wiecki (niestow.) 52 p., 2) Korytowski (Zw. Harc. Polsk.) 50 p., 3) Pierzchała (Gimn. Giżyckiego) 50 p.

Panowie 30 m. (te same warunki). 1) Rybak (Harcerstwo) 46 p., 2) Foeller (Gimn. Giżyckiego) 41 p., 3) Brzeski (Harc.) 34 p.

Strzelanie potrójne (20, 25, 30 m. — 324 możl.) 1) Brzeski 138 p., 2) Foeller 138 p., 3) Wiecki 120 p.

Panowie 50 m. (tarcze, 120 cm., strzał 24 + 3 próbne), 216 możl. 1) Brzeski 56 p., 2) Wiecki 44 p., 3) Foeller 35 p.

Zespoły panów odl. 20 m. (6 strzał bez próbnych, 3 zawodników, max. 162 p.) 1) Zw. Strzeleck. 52 p., 2) Gimn. Giżyckiego, 3) Zw. Harc. Pol. 48 p.

Panie. Juniorki odl. 12 m. (12 + 3 strzał do tarczy o średn. 80 cm.) 1) Angelówna (Zw. Strzel. Pruszków) 68 p., 2) Kowalska (Zw. Strzel.) 66 p., 3) Nowacka (Harc.) 28 p.

Panie 15 m. (te same warunki) 1) Angelówna 73 p., 2) Świstakówna (P. W. R.) 72 p., 3) Korytowska (A. Z. S.) 66 p.

Panie 40 m. (tarcza 120 cm. 24+ 3 strzały, max. 216). 1) Angelówna 47 p., 2) Lisowska 46 p., 3) Królówna (Sokół) 35 p.

Zespoły pań 15 m. (tarcza 80 cm., 6 strzał, 3 zawodn., max. 162 p.) 1) P. W. K. 92 p., 2) Zw. Strzel. Pruszków 77 p., 3) Zw. Strzel. Warszawa 69 p.

Zawody o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego. Panie 15 m. 1) Angelówna (Pruszków) 80 p., 2) Pyzalska (Warszawa) 56 p., 3) Morawska (Pruszków) 53 p.

Panowie 20 m. (te same warunki). 1) Sztarek (Pruszków) 55 p., 2) Szulc (Pruszków) 34 p., 3) Dudek (Pruszków) 32 p.

Tytuł „króla kurkowego" dostał się w ręce p. Angelówny z wynikiem 36½ p., drugie miejsce zajął Brzeski —56.8. Mistrzem na rok 1928 Brzeski, podobny tytuł pań przypadł w udziale Angelównie. Pierwsza mistrzyni w łucznictwie liczy sobie lat 14-cie.

Sprężysta organizacja zawodów spoczywała w rękach kierownika W. F. w Zw. Harc. Polskiego.




WYJAZD NA START
u Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Pierwszy z lewej strony S. Grończewski (W. T. C.)








ZWYCIĘZCY NARODOWYCH ZAWODÓW ŁUCZNICZYCH
odbytych w dniu 14 b. m. poraz pierwszy w Polsce na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej w Warszawie.

*Tadeusz Semadeni*

# POLITYKA PUNKTÓW OLIMPIJSKICH

## Co z Igrzysk 1932-go r. może być aktualne już w r. 1928-ym

Igrzyska paryskie były terenem naszego pierwszego bezpretensjonalnego występu. W Amsterdamie zbieraliśmy już punkty. Poszło nam to nawet względnie nieźle. Choć klasyfikacja oficjalna na Igrzyskach nie istnieje, jednak prasa całego świata zawsze chętnie robi zestawienia punktów według najprostszej skali (3, 2, 1) i jest rzeczą niezwykle ważną, by w punktacji tej zdobyć miejsca jaknajlepsze. Istnieją bowiem państwa, które w sportach o konkurencji najsilniejszej jak w lekkiej atletyce czy pływaniu uzyskiwały wyniki świetne, a jednak nie mogąc nigdy zajść wyżej, niż do czwartego miejsca, pozostawały w rezultacie niewidocznione w klasyfikacji ogólnej. Tak było też z nami w St. Moritz. Mimo pięknego wyniku w hokeju i w narciarstwie, pozostaliśmy bez punktu, podczas gdy miała punkty np. Argentyna.

Cokolwiekbyśmy sądzili o wartości sportowej punktów w dyscyplinach mało popularnych, jak dźwiganie ciężarów, czy gimnastyka, lub też poza sportem osiąganych, w konkursach sztuki, choćbyśmy uważali, że sto razy więcej warte jest dla nas czwarte miejsce w setce lekkoatletycznej, niż pierwsze np. w podnoszeniu ciężarów w kategorji lekkiej, fakt pozostanie faktem, że ten nieznany siłacz uzyska 3 punkty, a biegacz zdobywający sobie rozgłos i miano jednego z najszybszych ludzi świata, punktem żadnym wynagrodzony nie będzie.

To też przygotowanie nasze do Igrzysk X-ej Olimpjady iść musi między innemi także w kierunku walki o punkty. Musimy już dziś ustalić „politykę punktów olimpijskich", już dziś zorjentować się gdzie możemy ich szukać, jaką drogą się do nich dobrać.

Przedewszystkiem więc nacisk największy należy położyć na sztukę. Zaniedbana zupełnie w r. 1924, dość usilnie forsowana przed Amsterdamem, dała nam rezultat piękny. Te cztery punkty uzyskane przez Wierzyńskiego i Skoczylasa przesunęły nas w tabeli narodów o dobrych kilka miejsc naprzód. Było zgóry rzeczą niewątpliwą, że w sztuce mamy więcej szans, niż w sporcie.

A jednak nie można powiedzieć, by nasza reprezentacja olimpijska sztuki była całym naszym narodowym dorobkiem na tem polu. Mamy bardzo liczny zastęp plastyków, których Olimpjada nie interesowała, a którzyby mieli na niej wiele do powiedzenia. Że wymienię dla przykładu prof. Kamińską, z jej przepięknym medalem wioślarskim, któryby niewątpliwie w konkurencji olimpijskiej poczesne zajął miejsce. Mieliśmy wiele dzieł gotowych, które przeoczyliśmy, można było też z naszych artystów wiele jeszcze wydobyć. Z literaturą jest troche inaczej, niemniej i tu władze sportowe powinny zachęcić artystów tematami sportowemi i zyskać ich dla idei sportu. Na stworzenie dzieła sztuki trzeba nieraz więcej czasu, niż na dojście do rekordowej formy w biegu.

Jeżeli nad naszą sztuką olimpijską popracujemy w porę — możemy do Los Angelos wysłać jedną z najpiękniejszych kolekcyj.

Przejdźmy teraz do sportu. Zaczynamy oczywiście od hippiki. Jest ona naszą duszą i możemy z czystem sumieniem powiedzieć, że stanowi najwyższą klasę światową. Przygotowywana jest zawsze tak starannie, że wszelkie uwagi w tym względzie są zbyteczne. Jeżeliby można było sobie czego od niej życzyć, to chyba tylko większego opanowania nerwów, większego skupienia woli do ostatniej chwili.

Lekka atletyka przygotowywana była bardzo starannie. Było to bardzo wskazane, tak jak zawsze wskazane jest podnoszenie poziomu poszczgólnych działów sportu, jednak z punktu widzenia polityki punktów olimpijskich pieniądze wydawane na lekką atletykę, wydawane były niecelowo.

Lekka atletyka bowiem i pływanie zajmują na Olimpjadach tak wyjątkowe stanowisko, konkurencja w nich jest tak nieprawdopodobnie silna, że zajęcie jakiegoś trzeciego miejsca nawet za cztery lata wydaje nam się zupełnie nieosiągalne. Ten finał olimpijski jest jakby czemś wprost mitycznem, wyobrażamy sobie, że na to, aby tam dostać się trzeba być z innej jakiejś gliny ulepionym. A przecież finał oznacza dopiero szóste, lub nawet dalsze miejsce. Na to, by ujrzeć swój sztndar na maszcie trzeba jeszcze tu pokonać kilku tytanów sportu. O tem marzyć naprawdę trudno. Dotąd bowiem samo wejście do półfinału w lekkiej atletyce było dla nas zaszczytem.

A w pływaniu Niemcy, którzy przecież zajmują najwyższe stanowisko w Europie, w konkurencjach męskich mieli zaledwie paru ludzi w półfinałach!

O ile taka np. czwórka wioślarska bydgoska na to, by zająć miejsce na trzecim maszcie olimpijskim, musiała pokonać trzy tylko osady, o tyle w lekkiej atletyce np. sprinter, na to, by podnieść swój sztandar narodowy musi nieraz pokonać bezpośrednio po czterech ludzi w przedbiegu, zawsze czterech w ćwierć — i półfinale i trzech w finale, — razem więc 15-stu. Pośrednio musi pokonać kilkudziesięciu i to przy klasie niezwykle wyrównanej.

W tych warunkach, ani na lekką atletykę, ani na pływanie, które znacznie stoi za nią w tyle, liczyć nie możemy.

Musimy zwrócić swe oczy tam, gdzie sito eliminacji jest mniej gęste. A więc wioślarstwo, szermierka, zapasy, ciężary, kolarstwo.

Jest rzeczą niemal pewną, że gdyby nasz trener ciężkoatletyczny nie był zaangażowany dopiero w ostatniej chwili, gdyby zapaśnicy otoczeni byli taką opieką jak lekkoatleci lub wioślarze — mielibyśmy napewno w tym sporcie punkty olimpijskie.

Do którego z tych sportów mamy największy wrodzony talent?

Wydaje się, że twierdzenia o wrodzonych zdolnościach pewnych narodowości do poszczególnych działów sportu oparte są tylko na bardzo powierzchownych obserwacjach. Decydującą rolę grają tu nie jakieś zdolności wrodzone narodu, lecz poprostu warunki i popularność danej gałęzi. A popularność znów zależy od najróżniejszych czynników, nieraz przypadkowych. Tak więc Norwegowie napewno nie mają „wrodzonych" zdolności do narciarstwa i „antytalentu" do pływania, tylko poprostu dlatego są narciarzami, że mają wiele gór i śniegu, a pływać nie mogą, bo nie mają ciepłej wody. Hippika jest w Polsce popularna, bo przypomina nam tradycje rycerskie. A dlatego, że jeździmy dużo, mamy dobrych jeźdźców. Twierdzenie o talencie Polaków do jazdy konnej nie wydaje się uzasadnione. Z drugiej strony dobre wyniki czołowych zawodników, znów popularyzują dany sport.

Tak więc, odrzucając hypotezy co do wrodzonych zdolności, musimy przy wyborze sportów na które zwracać mamy szczególną uwagę, kierować się tem, w którym jest stosunkowo najłatwiejsza konkurencja na Igrzyskach, a nie należy budować sobie złudnych nadziei na podstawie jakiegoś pojedyńczego obecnego sukcesu. W ciągu czterech lat można wyrobić sobie nowe siły, nowych ludzi, o których dziś nikt nie słyszy i dlatego nie należy się sugestjonować dzisiejszemi dobremi wynikami zawodników starszych, którzy zapewne do Los Angelos swej formy nie zdołają już dotrzymać.

Specjalną uwagę zwrócić należy na lekką atletykę kobiecą. Zachód miał tu przed nami zaledwie parę lat awansu i tę różnicę już prawie wyrównaliśmy. Za cztery lata jej już może nie być. I dlatego przypuszczalnie w Los Angelos nasza kobieca lekka atletyka powinna obok hippiki być naszym punktem najsilniejszym.

Z drugiej strony trzeba w polityce punktów olimpijskich strzec się przesady. Forsując działy, na które liczymy, nie zaniedbujmy tych, po których spodziewamy się niewiele. Przedewszystkiem niespodzianki zawsze są możliwe. Poza tem sporty o nieznacznej wartości wychowawczej, ale kuszące nas nadzieją olimpijską, mogłyby rozwinąć się zbytnio na niekorzyść tych, którym należy się opieka szczególna ze względu na ich wartość, a które są przed olimpijskim kopciuszkiem.

Tak więc reasumując powyższe, trzebaby wyrazić postulat, by komitet olimpijski opiekę nad sportami, na które liczyć w Los Angelos nie można pozostawił właściwym związkom, by już teraz, a nie w roku 1931, najusilniejszą uwagę zwrócił w tę stronę, z której mieć możemy punkty i by z drugiej strony czynniki państwowe nadal przy rozdzielaniu swego poparcia bezpośredniego, przedewszystkiem miały na względzie interesy sportów, zalecanych z punktów widzenia wychowawczego.

Pamiętać trzeba przecież zawsze, że Olimpjada nie jest celem sportu.

# PIETKIEWICZ i KUSOCIŃSKI

## wśród najlepszych biegaczów świata

Rok temu w straszliwym pożarze w dobrach dzikowskich zginął bohaterską śmiercią ś. p. Alfred Freyer. Sport polski stracił nagle w niezwykle tragiczny sposób zawodnika, którego czcił jako swój największy talent sportowy, w którym pokładał niemałe nadzieje na Olimpjadę.

Śmierć Freyera zdawała się tworzyć w szeregach lekkoatletów lukę wprost niepowetowaną. Na leżącem bowiem u nas odłogiem polu biegów długodystansowych, on jeden zapisał się świetnemi wynikami i wielkiemi nadziejami na przyszłość. Poza Freyerem nie było nikogo.

Nie minął rok, a owa osierocona dziedzina lekkiej atletyki, wbrew wszelkim przewidywaniom, odżyła znów z niebywałą świetnością nietylko jak na stosunki polskie, ale nawet europejskie. Stało się to, czego nikt przypuszczać nie mógł. Rekordy Freyera, które miały przez wiele lat trwać stale w dorobku naszej lekkiej atletyki, już po roku prysły we wspaniałych wysiłkach nowego talentu, talentu nieustępującego swym ogromem możliwości Freyerowi, ba przewyższającego go może nawet.

Kusociński w ciągu roku z nieznanego biegacza wybił się na zawodnika na miarę europejską. I jeszcze nie przebrzmiało echo jego wspaniałych wyników, a z Łotwy zawitał do nas Stanisław Pietkiewicz, lekkoatleta wsławiony na Olimpjadzie, należący do elity długodystansowców świata.

Długie dystanse stały się nagle naszą najsilniejszą bronią międzynarodową, którą w roku przyszłym skutecznie zaszachować będziemy mogli naszych przeciwników: Czechów, Włochów, Łotyszów, Estończyków, a może i Francuzów.

Pietkiewicz i Kusociński są biegaczami świetnymi, choć różnią się znacznie w swych umiejętnościach. Nie ulega wątpliwości, że Pietkiewicz jest w tej chwili lepszy, lecz nie możemy też przewidzieć, jak będzie się przedstawiał układ sił obu biegaczy już w roku przyszłym. Bo jeśli trudno na świecie znaleźć zawodnika, któryby w tak krótkim czasie doszedł do wyników Pietkiewicza, to jeszcze trudniej byłoby znaleźć karjerę równie wspaniałą, jak karjera Kusocińskiego.

Pietkiewicz w ciągu trzech lat pracy rozwijając się równomiernie, doszedł do granicy, której przekroczenie równa się stwierdzeniu wprost nadzwyczajnych zdolności sportowych. Musnął on granicę 15 minut na 5 klm., poniżej której zeszli tylko nieliczni biegacze: Nurmi, Kolehmainen, Bouin, Ritola, Borg, Loukola, Wide, Ekloef, Lermond, Guillemot.

Pietkiewicz ustępuje więc trzem Finlandczykom, dwu Szwedom, Amerykaninowi — świadczy o tem wymownie siódme miejsce w finale olimpijskim i piąty z kolei czas, uzyskany w Amsterdamie. W każdym razie w tej chwili nie znajdzie on równych sobie przeciwników ani wśród dumnych ze swego sportu Niemców, ani we Francji — kraju najświetniejszych długodystansowców kontynentu europejskiego.

Czy Pietkiewicz zrobi dalsze postępy? Napewno, choć przeszedł on już ten okres rozwoju sportowego, w którym kroczy się naprzód w szalonem tempie, — okres stabilizacji stylu, poznania własnych sił i możliwości.

Dziś dziewiętnastoletni Pietkiewicz może się posuwać naprzód jedynie dzięki systematycznemu treningowi, racjonalnemu wzmacnianiu mięśni, serca i płuc. Ostatnie słowo swych tegorocznych możliwości wypowiedział już na Olimpjadzie. Trzeba jednak stwierdzić, że każdy najdrobniejszy postęp Pietkiewicza w jego obecnej formie, to przekroczenie granicy wyników świetnych i wkroczenie w sferę fenomenów sportowych na której niedościgłym szczycie stoi Nurmi.

Kusociński jest zupełną antytezą Pietkiewicza. Do swych świetnych wyników doszedł nie na drodze spokojnej pracy nad stylem, ale drogą jakiejś szaleńczej improwizacji wielkiego talentu — w ciągu roku zaledwie. Kusociński nie posiada stylu wielkich biegaczy, Kusociński nie wie co to taktyka, nie wie jakie tempo może wytrzymać, nie umie jednem słowem biegać. Kusociński ma tylko serce, płuca i mięśnie, tak jak miał je Freyer.

Jeżeli jednak z temi wszystkiemi wadami, które w oczach każdego trenera zagranicznego skazywałyby go zaledwie na mierność, potrafił wykrzesać swe wspaniałe rekordy, co będzie, gdy po racjonalnym treningu nauczy się biegać.

W przeciwieństwie do Pietkiewicza ani 15:17 na 5 klm., ani 8:54 na 3 klm. nie są już nawet teraz ostatniem słowem możliwości Kusocińskiego. Nie umie on ich jednak wyzwalać. Brak mu owej rutyny biegowej, którą nabywa się przez zaprawę.

Miejmy nadzieję, że już racjonalna praca zimowa pod okiem wytrawnego Klumberga postawi pierwsze ślady na nieopanowanych mięśniach Kusocińskiego i ujmie je w karby tego najbardziej ekonomicznego rozłożenia wysiłku, który nazywamy stylem.

Sytuacja międzynarodowa Kusocińskiego jest znacznie słabsza, niż Pietkiewicza. Między wynikami obu biegaczami jest różnica klasy. Gdy od Pietkiewicza jest na świecie paru lepszych, Kusociński ustępuje conajmniej kilkunastu zawodnikom. Nie potrzebuje się on obawiać przeciwników na wschodzie i południu Europy. Ani Estonja, ani Łotwa, ani Czechy, Austrja, Węgry, Włochy, Dania, Norwegja, Szwajcarja, Holandja, Belgja nie mają równych mu biegaczy. Jednak już Niemcy mają Cohna, Schaumburga, Boltzego Petriego Kilpa lepszych od Kusocińskiego; Francja Bedariego, Pele, Ladoumegua; Anglja — Oddie, Johnstona, Muggridga, Webstera, Blewitta; Szwecja — Widego, Ekloefa, Oehrna, Magnussona, Stenfelda, Erikssonów; Finlandja—całą plejadę, wśród której wymienimy Nurmiego, Ritolę, Loukolę, Borga, Andersona, Kinnunena, Korpelę; Ameryka — Lermonda, Smitha i t. d.

Wszyscy ci zawodnicy osiągali już czasy poniżej rekordu Kusocińskiego, 15:17,8 sek.

Przed Kusocińskim stoi cel tem szczytniejszy, że ma on przy sobie jako kolegę klubowego — zawodnika, który mając może mniej talentu i wrodzonych warunków, bystrością i pracą już przeszedł przez owe liczne szczeble międzynarodowej hierarchji długodystansowców.

Walka między nimi w roku przyszłym będzie niewątpliwie najwspanialszą ucztą, jaką zgotuje sport polski swym zwolennikom. *(str.)*

## Percy Williams

Najszybszy człowiek świata — Percy Williams nie spodziewał się nigdy swego wielkiego sukcesu w Amsterdamie. Nie dlatego, by nie miał zaufania we własne siły. Znał on dokładnie swą wartość i wiedział, że wygrać może. Williams jednak był dzieckiem pecha, pecha dotkliwego, który go zawsze prześladował. I nie przypuszczał że tym razem szczęście mu się uśmiechnie.

W Kanadzie nigdy mu się nie wiodło. W r. ub. wskutek pecha nie wygrał mistrzostwa. Zawody odbywały się w Toronto, a Williams, który nie miał pieniędzy na podróż, pracował przez miesiąc by je zarobić. Do Toronto przybył późno już w dniu zawodów. Mimo zmęczenia zdołał jednak wywalczyć w przedbiegu drugie miejsce, gdy okazało się, że do finału zakwalifikowano o jednego zawodnika za dużo. Owego jednego wylosowano wśród drugich w przedbiegach. Los padł na Williamsa.

Williams wrócił do domu i pracował dalej. Przyszły zawody eliminacyjne i praca została wynagrodzona. Williams zwyciężył w czasie 10.6. Ale to nie wystarczyło do wyjazdu na Olimpjadę. Decydujące rozgrywki miały nastąpić w Hamilton (Ontario). Williams znowu nie miał za co jechać, a na pracę zarobkową było zapóźno. Mistrz olimpijski już chciał zrezygnować gdy nagle jakiś jego adorator, zorganizował zbiórkę publiczną. Williams pojechał do Hamiltonu, zwyciężył, pojechał do Amsterdamu, zwyciężył również. Pech raz przełamany nie wróci już zdaje się Williams bowiem jest teraz najpopularniejszym człowiekiem Kanady. Powodów jest dość. Dokonał tego, czego w dziejach Olimpizmu dokonało dotąd dwu ludzi: Hahn i Craig. Wygrał 100 i 200 mtr. na Olimpjadzie

## POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI

WARSZAWA GÓRSKA 9

**KOMUNIKAT URZĘDOWY P. Z. P.**
Nr. 99/12.

**1) Kierownictwo biura P. Z. P.** objął z dniem 1 października 1928 p. Ludwik Karwacki.

**2) Nowi członkowie P. Z. P.** Przyjęto jako członków nadzwyczajnych Wojskowy Klub Wioślarski w Poznaniu, Policyjny Klub Sportowy w Wilnie, oraz nadano charakter członka zwyczajnego K. S. Orzeł w Warszawie i Swimming-Club w Cieszynie.

**3) Spr. zawodów międzynarodowych na Śląsku.** Zawiadamia się, że na skutek umowy, zawartej z Niemieckim Związkiem Pływackim, zawody w okręgu śląskim z udziałem zawodników z niemieckiego Górnego Śląska, mające charakter wyłącznie lokalny, nie podlegają ogólnym przepisom dotyczącym zawodów międzynarodowych i mogą być urządzane za pozwoleniem obu okręgowych związków pływackich (niemieckiego i polskiego), bez specjalnego pozwolenia ze strony związków państwowych.

**4) Odwołania A. Z. S., Warszawa** w sprawie unieważnienia mistrzostw Polski. Zarząd potwierdzając stanowisko kom. sport. co do tego, że odwołanie to było zgłoszone zbyt późno, postanowił w drodze wyjątku ze względu na ważność sprawy, rozpoznać je merytorycznie. W tym celu powołał w dn. 17 września komisję w składzie pp. Paszkowski, Semadeni, Deutsch, która treść pisma A. Z. S. zbadała i złożyła zarządowi swe wnioski, po wysłuchaniu opinji sędziego głównego zawodów p. Fachera i przedstawiciela A. Z. S.

Zarząd w dn. 8 października wszystkie wnioski komisji tej przyjął i zatwierdził, a mianowicie uznano, że:

a) istniały pewne nieprawidłowości w prowadzeniu zawodów że jednak nie były one tak ważkie, by miały skutkować unieważnieniu zawodów, bądź też wyłączeniu niektórych sędziów od funkcyj;

b) że stanowisko sędziego głównego w sprawie niedopuszczenia A. Z. S. do startu poza konkursem, w spr. sztafety 4 x 200 m., w spr. nagany udzielonej drużynie A. Z. S za niewłaściwą manifestację, było słuszne;

c) że o ile celownicowie raz zgodnie zameldują kolejność zawodników na mecie kolejność ta nie może następnie być już zmieniona.

Wobec powyższego postanowiono:

a) uchylić decyzję sędziego głównego co do przyznania w finale na 100 m. st. dow. pań zawodniczkom Tratowej i Schmidtównie ex aequo; poprzednio ustaloną kolejność (Tratowa 3-cia, Schmidtówna 4-ta) utrzymać w mocy;

b) wniosek A. Z. S. o unieważnienie całych mistrzostw odrzucić.

W sprawie zawodów długodystansowych postanowiono odrzucić odwołanie A. Z. S. Warszawa od decyzji komisji sportowej, która nie przychyliła się do wniosku o unieważnienie mistrzostw długodystansowych.

**5) Mistrzostwa Europy na r. 1931.** Postanowiono wystąpić do Europ. Ligi Pływackiej z wnioskiem o przyznanie Polsce organizacji mistrzostw Europy na rok 1931.

## Los Angeles

X Olimpjada jest jeszcze tak daleko od nas. Dzieli nas od niej przeciąg 4 lat, dzieli również przestrzeń 10.000 klm., odbędzie się bowiem w Los Angeles (Ameryka Północna).

Wybór tego miejsca, tak odległego od Europy, która dostarcza przecież na Igrzyska główne masy zawodników, jest jednak bardzo szczęśliwy. Los Angeles bowiem stwarza dla Igrzysk warunki wprost idealne.

Przedewszystkiem klimat. Łagodne, morskie powietrze, wieczna zieloność, deszcz należy do rzadkości. Warunki wprost wymarzone dla osiągnięcia wyników nadzwyczajnych.

Urządzenia techniczne wspaniałe. Wielki stadjon z trybunami na 135.000 ludzi. Świetna bieżnia, pływalnia, tor regatowy, hippiczny.

A przedewszystkim ogromne udogodnienia finansowe. Los Angeles obchodzi w roku 1932 rocznicę swego założenia. Zaszczycony urządzeniem Olimpjady, ma zamiar ponieść znaczne koszta, celem doprowadzenia jej do skutku w rozmiarach imponujących. Już teraz buduje się wielkie hotele na dziesiątki tysięcy łóżek. Już teraz zbiera się pieniądze. Wszyscy zawodnicy otrzymają darmo przejazd, a nawet utrzymanie. W niemałym stopniu ułatwi zdobycie tych olbrzymich sum pobliskie Hollywood, które ma zamiar stworzyć z Igrzysk imponujący film.

Jednem słowem Olimpjada r. 1932 jest przygotowana z iście amerykańskim rozmachem

# Rekord polski na jubileuszu Tarnovii

Clou uroczystości jubileuszowych z okazji 10-lecia S. K. S. Tarnovia stanowiły dn. 6 i 7 b. m. W pierwszym dniu Tarnovia II z Repr. miejscowych klubów żydowskich uzyskała wynik remisowy 1:1. Bramki strzelił.: Haber i Mucha.

Program drugiego dnia wypełniły zawody piłkarskie, tennisowe i lekkoatletyczne. W piłce nożnej Cracovia I-b pobiła Tarnovię 2:1, choć wynik zupełnie nie odpowiadał przebiegowi gry i winien brzmieć na korzyść miejscowych. Bramkę dla gospodarzy zdobył Kosiński, dla gości zaś Tokar i Żmuda, w tem pierwszą z karnego. Najlepszy na boisku Kobylarz. Zawody prowadził nieszczególnie p. Rumpler z Krakowa.

Zawody tennisowe Samson — Tarnovia zakończyły się zwycięstwem Samsonu. Wyniki: gra pojedyńcza panów: Rubin — Jachimek 6:4 6:2 Holänder — Wierzbanowski 6:1, 6:2. Gra pojedyńcza pań: Simchówna — Rozwadowska 6:3, 6:3. Gra podwójna panów: Rubin, Holänder — Jachimek, Wierzbanowski 6:4, 6:4. Gra mieszana: Rubin, Simchówna — Jachimek, Rozwadowska 6:4, 6:2.

Zawody lekkoatletyczne panów dały wynik: 100 m.: Borowiecki (Sokół) 12.3 sek.; 800 m.: Kuta (Sokół) 2.03 min.; wdal: Węgliński (16 p. p.) 5.51 m.; wwyż: Węgliński (16 p. p.) 1.50 m.; oszczep: Mucha (Sokół) 37.45 m.; dysk: Ziemba (16 p. p.) 27.57 m.; kula: Kuta (Sokół) 10.84 m.; sztafeta 4x100: W. K. S. 16 p. p. w czasie 53 sekund. Zwycięstwo drużynowe odniósł W. K. S. 16 p. p. 23 punktami nad T. G. Sokół I (22 pkt.) oraz K. K. S. Metal (9 pkt.). W zawodach brało udział 30 zawodników.

Odbyły się również propagandowe zawody pań, w których brały udział krakowianki. Wyniki uzyskano niezłe, a wśród nich rekord Polski. Bieg 60 m.: 1) Lonka (Crac.) — 9 sek.; 100 m.: 1) Lodka (Wisła) — 14.8 sek.; wdal z miejsca: 1) Piórowska 2.24½ m.; wdal z rozb.: 1) Fryda (Crac.) 4.21 m.; wwyż: 1) Władka (Wisła) 1.28 m.; oszczep (800 gramów): 1) **Lonka (Cr.) 34.42 m. nowy rekord Polski!**; dysk: 1) Jasna (Crac.) 33.28 m.; kula: 1) Jasna (Crac.) 9.44 m.

Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności duże. Organizacja pozostawiała wiele do życzenia.



**NAWROT**
balansuje z wdziękiem niezrównanym.

# Powstanie Śląskiego Klubu Narciarskiego

Dnia 5 b. m. odbyło się w Katowicach, pod protektoratem p. wojewody śląskiego d-ra Michała Grażyńskiego, zebranie organizacyjne, celem ujęcia żywiołowego pędu Śląska ku narciarstwu i sportom zimowym w ramy towarzystwa, opartego na szerokim zasięgu wpływów i możności. Po referacie d-ra Załuskiego o potrzebie i zadaniach powstać mającej organizacji, zgromadzenie, któremu przewodniczył p. wice-wojewoda Zygmunt Żurawski, uchwaliło jednogłośnie zawiązanie „Śląskiego Klubu Narciarskiego" przyjęło — opracowany przez komitet przygotowawczy — statut towarzystwa. Ponieważ komórką zarodową Śląskiego Klubu jest zasłużone Koło Narciarzy przy oddziale górnośląskim Pol. Tow. Tatrzańskiego, nowopowstałe towarzystwo przeto pozostawać będzie nadal w ścisłej ideowej i osobowej łączności z wymienionym oddziałem P. T. T.

Na temże zebraniu wyłoniono zarząd klubu w następującym składzie: prezes honorowy: p. wojewoda dr. Michał Grażyński, prezes: dr. Adam Kocur — prezydent miasta Katowic, I-szy wiceprezes: prof. dr. Mieczysław Świerz, II — wiceprezes: dr. Kazimierz Załuski, sekretarz: p. J. Lipowczan; członkowie zarządu: p. wicewojewoda Z. Żurawski, prezes rady miejskiej dr. W. Dąbrowski, naczelnik wydziału ośw. publ. dr. L. Regorowicz, prezes dyr. kol. państw. inż. A. Ciszewski, gen. dyr. inż. J. Wojnar, inż. St. Gramakowski, poseł K. Grzesik, mec. A. Dzięcioł, E. Güntner, inż. Rysiakiewicz i dr. Schenowitz.

Program działalności na najbliższy sezon zimowy przewiduje szereg imprez sportowych i turystycznych, przy czem nacisk położony będzie na propagandę narciarstwa wśród najszerszych mas młodzieży i ludności, zarówno miejskiej jak i góralskiej, na obszarze całej dzielnicy śląskiej.

# Sukcesy „Gedanii" nad Niemcami

Tak już się jakoś złożyło, że żadne z polskich pism sportowych nie ma stałych wiadomości z Gdańska. Rzadkie wzmianki nie uwidoczniają dość wymownie stałej i niezmordowanej walki, którą prowadzi miejscowy klub polski Gedania.

Rok temu Gedania wywalczyła sobie tytuł mistrza klasy A piłki nożnej. Od tej chwili zaczyna się walka o wejście do ligi gdańskiej. Zdawałoby się, że jeśli statut nakazuje mistrzowi kl. A przejść do Ligi, nic na przeszkodzie Gedanii do osiągnięcia tego sukcesu nie stoi.

Tak jest wszędzie, lecz nie w Gdańsku. Po szeregu pertraktacyj, po zwalczeniu wszelkich protestów Gedania została uznana za drużynę ligową, lecz tylko na miesiąc, bo najbliższe walne zebranie związku zmieniło statut i zmniejszyło liczbę klubów ligowych z 8-miu na 6. Powstała stąd konieczność dodatkowych rozgrywek do których wchodzą 3 drużyny ligowe i 3 drużyny klasy A wraz z Gedanią.

Obecnie rozgrywki te dobiegają końca. Gedania idzie wytrwale do wyznaczonego celu. Najgroźniejszym rywalem jest drużyna K. S. Sopoty, która ma za sobą już jedno wygrane spotkanie z Gedanią, straciła jednak 2 punkty w grze z Wackerem (Gdańsk).

Zrozumiałe też było zainteresowanie całej ludności polskiej Gdańska spotkaniem rewanżowem, które odbyło się ubiegłej niedzieli dnia 7 b. m. na boisku w Sopocie.

Mecz od początku rozpoczyna się w szybkiem tempie przytem Sopoty grają górą systemem zwanym w Polsce „na warjata". W pierwszej połowie prowadzi Gedania 2:1, przytem obie bramki zdobyła z karnych, zresztą zupełnie zasłużonych. Ta bezstronność sędziego spotkała się z głośnym protestem „publiczności".

W początku 2-giej połowy Sopoty wyrównują i nabierają przytem takiej werwy, że piłka coraz częściej znajduje się na polu karnem Polaków. Gedania jednak budzi się prędko z chwilowej apatji i po kilku pięknych, celowych kombinacjach, zdobywa prowadzenie. Sopoty bronią się zaciekle lecz czwarta bramka i usunięcie jednego z graczy za brutalność rozstrajają siły drużyny. Bramki dla naszych sypią się jak z rogu obfitości i mecz kończy się rezultatem 9:2.



**MARTYNA**
podpora „tyłów" Legji.

# JAK POLSKA DŁUGA I SZEROKA

**Sosnowiec.** Makabi — Arja 1:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Makabi. Gra na niskim poziomie. Jedyną bramkę dnia uzyskał Fiszel. Sędzia p. Lieberman. Ruch — Hakoah (Będzin) 2:1 (0:1). Mecz o wejście do klasy A. Wszelkie ataki Hakoahu paraliżował sędzia p. Śliwa, który z pośród 47 wolnych, zaledwie 4 podyktował na korzyść drużyny będzińskiej. Dziwmy się, że podkolegjum sędziów, mając w swoich szeregach wykwalifikowanych sędziów, obsadza zawody finałowe tego rodzaju arbitrami, którzy absolutnie nie nadają się do prowadzenia nawet meczu klasy C.

**Będzin.** Zagłębianka — K. S. Lekkiej i Ciężkiej Atl. 1:0 (0:0). Ładny sukces młodej drużyny L. i C. A. Zagłębianka jedyny punkt uzyskała z rzutu karnego. Zawodami kierował p. Siwek bez zarzutu. Zagłębianka—Hakoah I-b 1:1 (0:0). Zawody na rzecz „Domu Zdrowia" P. P. Oba zespoły wykazały grę równorzędną.

Latusiński (Zagłębianka), Brama i Jankiewicz (Hakoah, Będzin) opuszczają swe kluby dla spełnienia powinności wojskowej. W. K. S-y uzyskują w ten sposób doskonałych graczy.

Hakoah będziński przystępuje do zorganizowania sekcji sportów zimowych. Chwilowo tworzy się sekcja narciarska pod kierunkiem p. Lichtensteina.

**Częstochowa.** Warta — Victoria 22 2:1. Warta wystąpiła w swym normalnym składzie. Victoria natomiast zdziwiła publiczność swym niezwykłym składem, zawierającym poza nabytkiem Balcerowiczem, długoletniego gracza C. K. S-u — Sowałę, którego Victoria dotychczas wszędzie i zawsze stawiała za wzór... brutalnego gracza. Gra prowadzona bardzo żywo była niemal najciekawszą w sezonie i obfitowała w szereg gorących momentów podbramkowych. W Victorji niebezpieczny był Balcerowicz i Sowała, a w Warcie Traubman, Chalfern i Goldszajer. Sędziował p. Skawiński.

**Radom.** Czarni — Barkochba 2:0, o mistrz. kl. A Lub. O. Z. P. N. Barkochba przegrała z powodu nieudolności napadu. Nie wykorzystała również karnego. Sędzia p. Porczyński.

R. K. S. II — Czarni II 4:3 o mistrz. kl. B pod. R. Proch (Zagożdżon) — Tur 3:1. Makabi R. — Gwiazda 1:0. Po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiła „nowoutworzona" Gwiazda w składzie... pożyczonym u wszystkich klubów. Nie tak rozpoczyna się pracę na polu sportowym. A co na to W. G. i D.?

**Pruszków.** Wyścig kolarski 50 klm. na szosie Ożarów — Błonie wygrał Haas w czasie 1 g. 34 m. 12 sekund przed Wasiakiem i Kulikowskim.

**Grodno.** Ostatnie mecze w mistrzostwie grupy grodzieńskiej przyniosły ładne i zasłużone zwycięstwo Makab. nad 76 p. p. 5:0 (1:0). Biało-niebiescy, mając jeden z najlepszych dni w sezonie, rozgromili przeciwnika zwłaszcza w drugiej połowie. Makabi suwalska, mimo przewagi, uległa Kraftowi 1:0. Sędziował w oba dni p. Matlak.

**Grajewo.** Spotkanie G. K. S.—Grajewianka zakończyło się wynikiem 1:0. Najlepszy na boisku bramkarz pokonanych Sarna.

**Słonim.** Mecz 79 p. p. — Ż. K. S. dał wynik 3:2, przyczem do przerwy wojskowi prowadzili 3:0. Wyróżnili się: Domański, Szymański i Pawlicki z 79 p. p. oraz Kapliński, Dukies i Wajnsztajn z Ż. K. S.

**Równe.** Pięciobój wojskowo-sportowy wygrał tu zespół Gimn. Państwowego 74 p., przed zespołem Szkoły Handlowej 82 p. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Baranowski (G. P.) 11 p. Zawody lekkoatletyczne dały wyniki: kula: 1) Kurowski (G. P.) 10.75.5; oszczep: 1) Korwin (G. P.) 40.15; dysk: 1) Kurowski (G. P.) 29.75.

**Pińsk.** Hakoah — Kresowianka 1:1 i 7:0. Winę porażki Kresowianki w drugim dniu ponosi bramkarz. Wyróżnili się: Kosobokow, Hoberman i Nowak. Hakoah—Technik (Brześć) 2:1.

**Stanisławów.** Rozegrano tu zawody o puhar miasta Stanisławowa Hakoah — Górka 4:0. Już w 3-ej min. Presser II z tłoku podbramkowego uzyskuje pierwszą bramkę dla swych barw. Hakoah zaczyna atakować, a owocem tych ataków są dalsze 3 bramki, uzyskane przez Pressera II, Zwiebla i Feuera. Prócz tego Hakoah przestrzelił 3 rzuty karne. Sędzia dr. Wildner.

**Sambor.** Ukraina (Lwów) — Korona 2:2. U gości najlepszy środek pomocy i pewny bramkarz. Sędziował dobrze p. Bukietyński.

Pierwszy turniej tennisowy odbył się na korcie budującego się pięknego parku sportowego przy licznym udziale zawodników ze Lwowa, Stryja, Drohobycza i Sambora.

Z pań wyróżniała się Weleszczukowa (Lwów) i Nussenblattówna (Sambor). Z panów Bobrowski (Lwów) i Steuermann (Sambor). Organizacja szwankowała. Gra panów: półfinał Steuerman — Bobrowski 6:4, 6:4; półfinał Matuszewski — Żuławski 3:6, 6:4 i 6:4. Finału nie rozegrano z powodu ciągłej niepogody.

Gra pań: finał Weleszczukowa — Nussenblattówna 3:6, 6:2 i 6:1. Gra podwójna panów: finał Knopf, Steuermann — Bobrowski, Żuławski 6:1, 7:5, 7:5.

**Przemyśl.** Polonia—Świt 3:0. Zawody o puhar miejscowego tygodnika „Nowy Głos Przemyski". Do rozgrywek stają tylko drużyny przemyskie. W ub. roku zdobyła puhar Polonia.

— Przemyska Polonia posiada sekcje: piłki nożnej, lekkiej atletyki, tennisową, strzelecką, szermierczą, wioślarską, kolarską i sportów zimowych. Skład zarządu: prezes — generał Wieroński, wiceprezesi — rejent Wtoszyński i ppłk. Gross, sekretarz—kpt. Stańczyk, skarbnik — kpt. Gorgosz. Adres: Przemyśl, D. O. K. X, kpt. Szt. Gen. Stańczyk.

— Na zarządzenie O. K. S. Lwów odbył się w Przemyślu egzamin na sędziów piłki nożnej wobec komisji, złożonej z kpt. Niedźwirskiego, por. Decowskiego i p. Bernfelda. Do egzaminu stanęło pięciu kandydatów z Przemyśla, Jarosława i Rzeszowa. Wymaganiom egzaminu odpowiedział tylko kpt. Stańczyk.

**Rzeszów.** Wisłok — Resovia 4:2. Był to wspaniały sukces C-klasowego Wisłoku nad mistrzem kl. B. Barkochba. — Reprezentacja wojsk. Jarosławia 1:1. Do pauzy Barkochba nie wykorzystuje szeregu pewnych pozycyj z powodu pecha i szczęścia bramkarza gości. Po pauzie w 20-ej min. Keller głową z corneru uzyskuje prowadzenie, niedługo potem goście przez Studzińskiego wyrównują. W ostatnich minutach Barkochba przestrzeliwuje karnego.

**Chrzanów.** Tow. gimn. Sokół urządził zawody lekkoatletyczne, które przyniosły następujące wyniki: Bieg naprzełaj 2800 mtr 1) Brokel Roman (Trzebinia) 8.42, 2) Tyczyński Stefan (Chrzanów) 50 mtr. w tyle. Pchnięcie kulą 1) Chmiel Józef (Krzeszowice) 10.78, 2) Mucha Józef (Krzeszowice) 10.27 m. Skok wdal 1) Chmiel (Krzeszowice) 6.00 m. Skok o tyczce 1) Mucha Wilhelm (Krzeszowice) 2.55 m. Kierownik zawodów Radzikowski Janusz, nacz. Sokoła chrzanowskiego.

**Chrzanów.** Fablok — Sokół 8:2 (2:0). Dwudniowe zawody o puhar Sokoła, zakończyły się zwycięstwem Fabloku po finałowej rozgrywce z Sokołem. W Szczakowie odbył się mecz Szczakowianka — 06 Mysłowice 3:0.

**Trzebinia.** Pierwszy turniej strzelecki i lekkoatletyczny między miejscowemi Stowarzyszeniami o mistrzostwo Trzebini, odbył się tu pod protektoratem starosty p. Łęckiego. Organizacja tegorocznego turnieju spoczywała w ręku Związku Harcerstwa Polskiego.

Wyniki ogólne przedstawiają się następująco: Zawody strzeleckie 1) Sokół Trzebinia, 2) Związ. Polsk. Harcerzy Trzebinia. Zawody lekkoatletyczne 1) Związ. Polsk. Harcerzy Trzebinia 25 pkt., 2) Sokół Trzebinia 24 pkt.

Trzebinia — Olsza (Kraków) 3:1. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy nad A-klasowym przeciwnikiem. Bramki strzelili: Lasoń 2, Bartosik 1.

**Trzebinia.** Z okazji poświęcenia proporca sokolego odbyły się tu zawody lekkoatletyczne. Trójbój pań wygrała dhna Lowrencic Marja przed dhną Kamieniarzówną. Bieg 4500 mtr. 1) Sitko (14.15 min.) Trzebinia, 2) Brokl. Bieg 100 m. 1) Stanik (12.1 s.) Chrzanów. Rzut oszczepem 1) Chmiel (40.65 m.) Krzeszowice. Kierownikiem zawodów był dh. naczelnik Ludwik Krzeszowiak, sędziami dhowie Zajdzikowski, Romanik Jan, ks. Luzar Marjan, Radzikowski Janusz.

**Wągrowiec.** Orzeł — Nielba 3:2 i Orzeł — Kcynia 5:3. Najlepszy na boisku Ciańciara, zdobywca trzech bramek dla Orła.

**Toruń.** Odbyły się tu zawody wojskowo-sportowe O. K. VIII. Przyniosły one następujące lepsze wyniki: panie — 60 mtr. Samolińska 8.9 sek., oszczep — Korzeniowska 27.72 mtr., strzelanie na 50 mtr — Żuralska 157 pkt.; panowie — pięciobój — Lewandowski 64 p. p. 3044.96 p., strzelanie na 50 mtr — Mirosławski 59 p. p. 176 p., 100 mtr. — Brdawski 62 p. p. 11.3 sek., 800 mtr — Stańczak 63 p. p. 2 m. 15 sek., rzut granatem oburącz — Wszelaki 67 p. p. 97.64 mtr., sztafeta 4 x 400 mtr. — 62 p. p. 3 m. 37 sek., oszczep — Mikrut 62 p. p. 46.88 mtr., skok wwyż — Łuczak 63 p. p. 170 cm.; w ogólnej punktacji 1) 62 p. p., 2) 63 p. p.

# Nowiny piłkarskie

**Reprezentacja Polski** zaproszona została na 27 i 28 października do Pragi na dwa mecze z amatorską i zawodową drużyną Czechosłowacji. Kapitan związkowy Tad. Kuchar ustalił już skład naszej ekspedycji w sposób następujący:: Szumiec (Cracovia), Gałecki (Ł. K. S.), Olejniczak (Czarni) Wojciechowski (Warta), Kotlarczyk (Wisła), Deutschman (Pogoń), Wypijewski (Legja) Staliński (Warta), Reyman I (Wisła), Kuchar (Pogoń) i Balcer (Wisła). Jak widzimy drużyna ta jest kombinacją aż 7 klubów ligowych, przyczem żadna jej linja nie stanowi całości zgranej. Na zapasowych wyznaczono: Domańskiego (Warsz.), Karasiaka (Turyści), Hankego (Pogoń), Przykuckiego (Warta), Łańkę (Legja) i Reymana III (Wisła).

Kierownikami ekspedycji naszej będą: wiceprezes P. Z. P. N. mec. Pratkowski oraz inż. Tad. Kuchar. Oprócz nich związek wysyła jakoby sekretarza Machowicza i czł. zarządu Antoszkiewicza. Jeżeli nawet Czechosłowacja płaci za zbędną zupełnie podróż dodatkowych dwu reprezentantów, to niewątpliwie zażąda podobnego rewanżu przy najbliższej okazji.

**W najbliższą niedzielę,** dnia 21 października odbędą się następujące mecze ligowe: Warszawianka — Warta w Warszawie. Pogoń — Wisła we Lwowie. Cracovia — Polonia w Krakowie. Hasmonea—Turyści we Lwowie. Ł. K. S. — Czarni w Łodzi i Śląsk — Ruch w Królewskiej Hucie.

**Ł. K. S.** odwołuje się do referendum klubów w sprawie decyzji zarządu Ligi, mocą której mecz Ł. K. S. — Wisła ma być rozegrany w Łodzi przy drzwiach zamkniętych przy pełnym czasie gry.

**Dr. Lustgarten,** najlepszy sędzia polski, zaproponowany został przez P. K. S. jako arbiter dla prowadzenia meczu Jugosławja — Czechosłowacja w Pradze.

**Aleksander Tupalski,** znany piłkarz Polonii bawi obecnie w Gdańsku na posadzie w Polskich Kolejach Państwowych. Ma on zamiar natychmiast po otrzymaniu zezwolenia od niemieckiego związku piłki nożnej zasilić szeregi Gedanii.

# Zdarzenia i ludzie

**Pułk. Bobkowski,** prezes P. Z. Narciarskiego, powrócił do Warszawy z podróży po krajach bałtyckich i objął kierownictwo prac przygotowawczych przed zawodami o mistrzostwo Europy w Zakopanem.

**Matlak** (emigrant z Francji), znany kolarz z Biegu dookoła Polski, brał udział w zawodach kolarskich, urządzonych przez klub cyklistów Trzebinia w barwach tegoż klubu.

**Edward Ran,** utalentowany zawodowy bokser, otrzymał zaproszenie do Berlina, gdzie rozegra mecz z odpowiednim przeciwnikiem.

**Przedstawiciele Automobilklubu Polski** pp. Raczyński i Regulski wezmą udział w obradach międzynarodowego kongresu automobilowego, który odbędzie się w Paryżu.

**Uczniowie Stibbego** — Sworzeniowski i Dziewoński, znani bokserzy krakowscy, zamierzają przenieść się do Łodzi.

**Bieg 3 klm. z przeszkodami** o mistrzostwo Polski, który nie doszedł do skutku w Łodzi, rozegrany zostanie w dniu 1 listopada w Warszawie. Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski dla panów odbędzie się dnia 21 b. m. w Lublinie.

**Pierwszy kolarski bieg naprzełaj** o mistrzostwo Polski odbędzie się dn. 21 b. m. w Warszawie.

**Kolarze Warty częstochowskiej:** Fuks, Tajchner i Weksler odbyli wycieczkę Częstochowa — Łódź—Warszawa — Radom — Kielce — Częstochowa w ciągu 3-ch dni. Specjalnie serdeczne przyjęcie zgotował kolarzom łódzki Union.

**W zawodach kolarskich w Kaliszu** wzięli udział zawodnicy W. T. C., przyczem w biegu gość Turowski pokonał Pusza, w biegu głównym zwyciężył Koszutski przed Puszem i Turowskim, zaś bieg amerykański wygrała para Koszutski — Sobolewski przed parą Turowski — Reichman. Mistrzostwo Kalisza zdobył Koszutski w czasie 12.8 (na 200 m.)

**Koło.** I okrężny bieg kolarski odbył się pod protektoratem starosty kolskiego p. M. Słomińskiego na trasie: Koło — Dąbie — Uniejów — Turek — Koło — 75 klm. Startowało 20 zawodników. Zwycięzcą biegu został Nawrot Kazimierz — sokół z Konina (2:50:10) przed Ganowiczem Tadeuszem (2:50:30) i Mrówczyńskim Stefanem (2:59:40).

**Pogoń (Katowice)** zdobyła mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego i stanie do walki z Garbarnią (Kraków) i Victorią (Sosnowiec) o prawo wejścia do ligi.

**Ż. K. S. Dror (Stryj)** po zwycięstwie nad Turem ze Stanisławowa w stosunku 7:1 zasilił szeregi B-klasowych drużyn w stanisławowskim okręgu. Sokół (Stanisławów) spadł do klasy C.

# Nasze imprezy międzynarodowe

**Mecz pływacki Belgja — Polska.** P. Z. P. doszedł do porozumienia ze Związkiem Belgijskim co do urządzenia pierwszego spotkania międzypaństwowego między reprezentacjami pływackiemi obu narodów. Spotkanie takie miałoby dla naszego sportu kolosalne znaczenie, ze względu na świetną tradycję i przeszłość pływactwa belgijskiego. Mecz odbyłby się w Warszawie w wybudowanym już stadjonie pływackim przy ul. Łazienkowskiej, przypuszczalnie 25 sierpnia. Data jego zresztą zależna jest od terminu turnieju water-polo w Budapeszcie, w którym Belgowie biorą udział. Spotkanie obejmie pełny program olimpijski, z meczem water-polo włącznie. Przypuszczalna punktacja wyglądać będzie 5, 3, 2 i 1 za cztery miejsca. Z każdej strony startować będzie po dwu zawodników.

**W związku z regatami o mistrzostwo Europy** na rok 1929, które odbędą się w roku przyszłym pod Bydgoszczą, czynione są już obecnie intensywne przygotowania, celem wykazania przed zagranicą sprawności organizacyjnej polskich towarzystw wioślarskich. Już teraz nad przygotowaniem terenu i specjalnych ulepszeń pracuje komitet, który między innemi postanowił przedłużyć tor regatowy w Brdyujściu do 1800 mtr., wybudować hangary dla łodzi, szatnie i pomieszczenia dla zawodników zagranicznych, rozszerzyć i powiększyć trybuny, które mają przedstawiać się imponująco, oraz zapewnić dogodną komunikację dla licznych widzów zarówno z kraju, jak z zagranicy. Ze względu na duże znaczenie propagandowe, jakie mogą mieć te regaty, Komitet organizacyjny ma zwrócić się do rządu o odpowiednie subsydjum, pozwalające na uskutecznienie postanowionych robót.

**Skocznia na Krokwi** ulegnie ponownej przebudowie w związku z międzynarodowem zawodami narciarskiemi, które odbędą się w Zakopanem w lutym.

**Apolinary Konecki,** kolarski robotniczy mistrz Warszawy z R. K. S. Świtu, jadąc na start Biegu dookoła Polski, uległ wypadkowi samochodowemu i do dziś odbywa kuracje w szpitalu.

**Dom sportowy robotników** zamierza wybudować w Warszawie Zw. Robotn. Stow. Sport.

**Ciężkoatleci warszawskich klubów robotniczych** rozegrają w październiku spotkanie z zapaśnikami gdańskiemi.

# Wieści z Poznania

**W związku z powszechną wystawą krajową** projektuje poznański okręgowy związek lekkoatletyczny urządzenie w Poznaniu: mistrzostw Polski panów, meczu międzypaństwowego Polska — Rumunja, spotkań międzyokręgowych: z Krakowem, G. Śląskiem, Pomorzem. Wszystkie powyższe imprezy odbędą się na nowym, imponującym stadjonie, budowanym obecnie przez magistrat m. Poznania.

**Dwa tysiące złotych subwencji** udzielił magistrat m. Poznania na cele lekkiej atletyki Pozn. O. Z. L. A.

**Rekord okręgu poznańskiego na 400 m.** (52.9) ustanowił, będący w doskonałej formie Piechocki (A. Z. S. Toruń) podczas zawodów eliminacyjnych na meczu Kraków — Poznań.

**Delegacja Pol. Zw. Tow. Wioślarskich** bawiła ostatnio w Ludwikowie (20 klm. od Poznania) i zakwalifikowała tamtejsze jezioro górskie jako nadające się na tor regatowy. Zostało postanowione, że międzynarodowe regaty w Ludwikowie odbędą się w roku przyszłym w tydzień po mistrzostwach Polski w Bydgoszczy.

**Mistrz Polski w hokeju na trawie K. H. Lechja** (Poznań) otrzymał zaproszenie na rozegranie meczów we Wrocławiu i Bytomiu z tamtejszemi klubami niemieckimi.

**Ostatnie w sezonie wewn. zawody pływackie Unji** dały z powodu deszczu i zimna słabe wyniki: 50 m dow. Piotrowski 43.8, p. K. Köchler 41.2; 100 m. klas. Laskowski II 1:55.4, p. K. Cieszkowski 1:47.5; 100 m. dow. Richter 1:29. W powyższych biegach wzięli udział zawodnicy, którzy dotychczas nie zdobyli nagród.

**A. Z. S. (Poznań) — Klub Tennisowy Czarnków 3:0.** Rewanżowe spotkanie w Czarnkowie przyniosło zwycięstwo Akademikom poznańskim. Z powodu deszczu rozegrano tylko 3 gry na 8 przewidzianych. A. Z. S. reprezentowali pp.: B. i W. Szulc, Leitgeber. Czarnków: Nowak, dr. Kwasek.

**Znany sędzia piłkarski p. Rudolf Brzeziński** przeniósł się z Poznania do Krakowa celem kontynuowania studjów uniwersyteckich. Krakowskie O. K. S. pozyska w nim wybitną siłę.

**Mistrzostwa pań okręgu poznańskiego,** które odbyły się w roku bież. przy udziale tylko zawodniczek Warty przy wycofaniu się Sokoła i A. Z. S-u zostały, jak się dowiadujemy, zweryfikowane przez P. Z. L. A. a protest A. Z. S-u odrzucono.

**Klub sportowy Warta w Poznaniu** przystąpił do zorganizowania sekcji kolarskiej. Utworzona komisja organizacyjna rozpoczęła swe prace i w niedługim już czasie zwoła konstytucyjne zebranie oddziału kolarskiego. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat K. S. Warta, Aleje Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy, I piętro.

# Na kortach Krakowa

Druga runda klubowego mistrzostwa Krakowa i Śląska przyniosła kilka niespodziewanych wyników. Największą sensacją była przegrana A. Z. S. z Cracovią w stosunku 5:8. Była to wogóle pierwsza porażka A. Z. S. z drużyną miejscową od początku istnienia klubu, swoją drogą jednak zupełnie niezasłużona, gdyż 5 punktów stracił on wskutek wyjazdu najlepszych graczy na turniej do Poznania.

A. Z. S. wygrał jednak ostatnio z Sokołem 7:6 i z Krakowskim Klubem Tennisowym 8:5, a w razie pobicia Katowickiego K. T. zdobędzie pierwsze miejsce w okręgu. Najlepszą siłę posiada A. Z. S. w obiecującej Jędrzejowskiej, która ostatnio zrobiła wielkie postępy. Nowym nabytkiem jest Fussgängerówna z Żywca, rokująca również wielkie nadzieje na przyszłość. Z panów najlepszym w A. Z. S. jest Szwede, przebywa on jednak zagranicą, a potem Konopka. Nawratil spadł znacznie w formie i przegrał do Jurczyńskiego w 3 setach.

Cracovia przegrała ostatnio z Sokołem 7:6 wskutek braku Prochowskiego. W bardzo pięknej partji pokonał Horain Jurczyńskiego 6:2, 4:6, 6:0. Dobrym deblistą okazał się Czyżowski (Cracovia). Niespodzianką było zwycięstwo Vermotha (Krakowski K. T.) nad Zacharem (A. Z. S.).

Rozgrywki wskutek zbyt późnych terminów nie dobiegną prawdopodobnie końca, gdyż Katowicki K. T. ma rozegrać jeszcze 4 mecze, z których ostatni wypadłby 4 listopada.

# Nurmi u szczytu możliwości ludzkich

## Trzy nowe rekordy światowe w jednym biegu

Nurmi jest najwspanialszym biegaczem wszystkich czasów i ma tylko jednego godnego siebie rywala — Nurmiego. Od 1500 mtr. aż po bieg godzinny nie ostał się jego żelaznej woli, stalowym mięśniom żaden rekord światowy. A teraz sięga pewną ręką po monopol rekordów we wszystkich biegach długodystansowych świata, aż do maratonu włącznie. Przedsmakiem jego zamiarów na przyszłość był cudowny rekord wielkiego Finlandczyka w biegu godzinnym, ustanowiony w dn. 7 b. m na stadjonie berlińskim.



PAAVO NURMI
fenomen sportu światowego.

Bieg godzinny jest najklasyczniejszym z biegów długodystansowych, na przestrzeni od 10 klm. do maratonu.

Na liście jego rekordu notujemy dotąd zaledwie cztery nazwiska. W połowie dziewiętnastego wieku Indjanin Deerfoot (Jelenie Nogi) osiągnął 18.589 klm.; w r. 1884 Anglik George, który wsławił się świetnym rekordem na milę angielską — 4:12.6, zbliżył się do wyniku Indjanina na 34 mtr. W r. 1897 zawodowiec Bacon osiągnął za prowadzeniem rowerów wynik 18 839.

Czterdzieści jeden lat rekord Indjanina trwał nienaruszony, mimo że Deerfoot biegał po trawie, a od tego czasu przeniesiono się na znacznie wygodniejszą bieżnię żużlową.

Wreszcie w r. 1904 duma Anglji Alfred Shrubb, w czasie handicapu w Glasgowie wykreślił imię czerwonoskórego z listy rekordów, z trudem jednak jedynie kończąc bieg.

Po Shrubbie przyszedł nowy genjusz biegów, Francuz, Jean Bouin. 6 czerwca 1913 r. na stadjonie w Sztokholmie, zaatakował rekord Anglika. Biegł niezwykle spokojnie i równo. Po drodze ustanowił rekord na 15 klm. 47:18.6 i przebył wreszcie w ciągu godziny 19 0219 klm.

Wynik ten oparł się wszelkim atakom ostatnich lat nawet słynnemu Hannes Kolehmainenowi.

Jean Bouin zginął w czasie wielkiej zawieruchy wojennej, a imię jego z listy rekordów światowych zaczął powoli, ale systematycznie wykreślać jego wielki następca Paavo Nurmi.

Wreszcie Bouin został właścicielem dwu tylko rekordów na 15 klm. i w biegu godzinnym. Nurmi przez długi czas nie chciał się na nie porwać, chcąc bohatersko zmarłemu koledze zostawić w dziejach sportu trwały pomnik.

Ostatnio zmienił jednak widocznie zdanie, bo po przejściu ostrego treningu, w postaci ciągłych startów na bieżniach Kolonji, Pragi, Budapesztu, Wiednia, poczuł się na siłach do podjęcia tego niezmiernego wysiłku, jakim jest pobicie rekordu Bouina.

Równie regularny jak stoper trzymany w ręku przemierzał czterystometrowe okrążenia bieżni. 3 klm. przebył w 9:15, 5 klm — 2:15:28, 10 klm. w 31:10. Pierwszy rekord światowy padł na 15 klm. w czasie 46:49.5 (rekord Bouina z r. 1913 wynosił 47:18.6), nie oparł się Finnowi i świetny rekord Shrubba na 10 mil ang. (16 093 klm.). W czasie 50:15 pobił go on o 25,6 sek. Wreszcie pada strzał po upływie godziny Nurmi zatrzymuje się. Od startu przebył on 19 klm. 210 mtr. 82 ctm. Rekord Bouina pobity o 189 mtr.

Nurmi przebył ten dystans 10.700 krokami o przeciętnej długości 2.00—1.75 mtr. W ciągu sekundy pokrywał on 533 mtr. O zdumiewającej regularności świadczyć mogą cyfry okrążeń — wahały się one w granicach od 75 do 76 sek, pierwsze 23 rundy (9200 mtr.) przebył on w 28:38, następne w 28.49. Zdumiewający był i finish wielkiego Finna — 69.5 sek. na 400 mtr. po przebyciu 19 klm. Za Nurmim jako drugi przybył Niemiec Husen przebywszy dystans 18.211 i bijąc po zaciętej walce trzeciego w maratonie olimpijskim Finna Marttelinna — 18.180.

Z innych wyników zawodów, uświetnionych startem Nurmiego należy wymienić 200 mtr. — Koernig 21.9. 1500 mtr. — Larva 3:52, 2) Wichmann 3:52.6, 3) Boecher 3:55. Peltzer wycofał się po 1300 mtr. 5 klm. — Loukola 14:59. 2) Schaumburg 15:07.9. Kula — Hirschfeld 15.47



JACK DEMPSEY Z ŻONĄ
jest atrakcją kabaretową Nowego Jorku.

# Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

**Zatarg F. I. F. A-y z Anglią** ma zostać zlikwidowany w dniu 19 listopada na specjalnej konferencji przedstawicieli naczelnego związku piłkarskiego z Anglikami w Londynie. Obie strony dążą do powrotu Anglji na łono Fify, co wpłynie dodatnio na jej autorytet. Ciekawe tylko jak zostanie zlikwidowana sprawa odszkodowań za utracone zarobki, która była kamieniem niezgody i przyczyną wystąpienia Anglji.

Czyżby prawdą było, że Anglja, tak przesadnie traktująca amatorstwo, zmieniła nagle chorągiewkę swych zapatrywań i przyjęła tolerancyjne zasady europejskie? W każdym razie szereg pogłosek na ten temat kursuje już w światku piłkarskim Europy.

**Nowa reforma mistrzostw włoskich** (już trzecia w przeciągu trzech lat) postawiła piłkarstwo faszystowskie przed niełada zadaniem. Każdy z klubów ma rozegrać w ciągu sezonu po 34 mecze, zwycięzcy grup dodatkowo jeszcze po osiem spotkań. Aby zdobyć tytuł mistrza lub dowieść swej ekstraklasy trzeba więc 42 razy stanąć w szranki. Zadanie niełada, wobec którego blednie nasz system ligowy ze skromnemi 28 spotkaniami. Coprawda sezon piłkarski Włoch jest znacznie dłuższy, niż Polski, ale w każdym razie trzy miesiące letnie odpadają, z powodu upałów. Kluby mają więc dosłownie każdą niedzielę i święto zajęte rozgrywkami mistrzowskiemi. Dlaczego zamiast dwu grup po 10 klubów jak w r. ub. wprowadzono dwie grupy po 18 klubów nie wiadomo.

Chwilowo na tem rozwodnieniu ucierpiały najbardziej drużyny czołowe, które we wprowadzonych nowiciuszach znalazły przeciwników bardzo groźnych. I tak w drugiej kolejce rozgrywek Casale, drużyna Calligariego, przegrała z Triestem 2:4. Cremonese z Biella 1:2. Roma z Bari 1:2. Wśród niepokonanych dotąd drużyn znajduje się też nowo założony klub Ambrosiana.

**Puhar europejski** pociągnął swym przykładem państwa bałtyckie, które postanowiły zorganizować oparty na tych samych zasadach puhar bałtycki. Wziąłyby w nim udział drużyny Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji i Niemiec. Poza tem Anglja ma być pozyskana dla projektu w ciągu miesiąca listopada. Inne państwa wyraziły już swą zgodę.

**Bolton Wanderers**, który stoi fatalnie w mistrzostwach 1 ligi angielskiej rozesłał do wszystkich klubów okólnik z propozycją sprzedania całej drużyny za wyjątkiem czterech czołowych graczy. Za uzyskane pieniądze Bolton chce zmontować zespół, który lepiej będzie bronił jego starej sławy w rozgrywkach ligowych.

**Ministerstwo sportu** ma być utworzone we Francji. Z żądaniami takiemi wystąpiły związki sportowe i gimnastyczne, a obszerna kampanja prasowa popiera te dezyderaty.

**Wielki bieg 100 klm.** na torze Ruetta w Berlinie zakończył się ogólnym fiaskiem. Zawód zwłaszcza sprawił reklamowany długodystansowiec australijski Oppermann, który nie wyróżnił się ani jako sprinter, ani jako stayer. Zwyciężył Faudet w czasie 2:33.42 m. przed Ehmerem, Moutonem, Krollem. Opperman i Marcillac kończyli na dalszych miejscach.

**Wielkie zawody za motorami** w Paryżu, które zgromadziły na starcie śmietankę 10 stayerów świata zakończyły się zwycięstwem Linarta w czasie 1:24:25.4 przed Breau i Benoit. Moeller był piąty. Grassin — szósty. Krewer — siódmy.

**We Wrocławiu** Falk Hansen dwukrotnie pokonał Beaufranda i Severginiego, dowodząc jeszcze raz swych praw do tytułu mistrza świata.

**Mistrz świata Sawall** został pokonany w Brunszwigu przez Maronniera i Saldowa.

**Turniej tenisowy w Meranie** zakończył się zwycięstwem Morpurga, który jednak w finale spotkał się z zaciętym i niespodziewanym oporem u Kehrlinga. W ciężkiem pięciosetowem spotkaniu 4:6, 6:3, 6:3, 8:10, 6:3, zwyciężył wreszcie słynny Włoch.

**Tilden pokonał Huntera** w meczu pokazowym w stosunku 6:4, 6:4. Jak widzimy „Big Bill" nie wiele sobie robi z dyskwalifikacji.

**Kueppers** przepłynął 100 mtr. nawznak w czasie 1:11.2, bijąc rekord niemiecki o 0.8 sekund.



EL OUAFFI
swą sławę olimpijską zdążył już spieniężyć za Oceanem

# Na froncie piłkarskim

**Dania — Szwecja** spotkanie międzypaństwowe dwu najsilniejszych państw Skandynawji zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Duńczyków w stosunku 3:1. O wyniku zadecydowała znakomita gra ataku duńskiego z Rhudem, Joergensenem i Nilsonem na czele. Po przerwie Szwedzi przeważali, mimo bohaterskich wysiłków nie mogli zdobyć się na przełamanie świetnej obrony Danji. Mecz odbył się w Kopenhadze wobec 30000 widzów.

Wynik tego spotkania wykazuje dobitnie jak niemiarodajne w sporcie są wszelkie prognozy, opierające się na wynikach papierowych. Niemcy przed paroma tygodniami pokonały Danię 2:0, potem ulegli Szwecji 0:2. A więc Dania powinna była zdecydowanie przegrać do Szwecji. Tymczasem...

**Mistrzostwa Belgji** są już w pełnym biegu. Beerschot A. C. z Antwerpji jest nadal niemal bezkonkurencyjnym klubem, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatnio pokonał Racing (Bruksella) w stosunku 2:0. Inne ciekawsze spotkania: Antwerp S. C. — Daring (Bruksella) 1:0. Cercle Sportive (Bruges) — Standard (Liege) 2:0. Berchem Sports — Union Saint Gillcise 3:0.

**W mistrzostwach Czechosłowacji** czołowe drużyny z trudem wywalczyły zwycięstwa. Sparta przy znacznej dozie szczęścia dzięki samobójczej bramce zwyciężyła Teplitzer F. C. 4:3. Slavia po bardzo ostrej i zaciętej grze pokonała Bohemians 2:0. Wreszcie Kladno wygrało z Cechie Karlin 2:1.

**Pogrom faworytów** przyniosła ostatnia niedziela ligowa w Anglji. W lidze drugiej wszystkie czołowe kluby przegrały, a Chelsea doznała pierwszej porażki w mistrzostwie. W lidze pierwszej leader Burnley uległ Manchester United w stosunku 3:4, wskutek czego prowadzenie objęły Derby County, po zwycięstwie nad Birminghamem 4:1 i Blackburn Roverts, pogromca vice-mistrza Huddersfieldu 2:0. Bolton Wanderers jest zdecydowanie najsłabszym klubem ligi pierwszej; przegrał nawet do przedostatniego w tabeli — Bury w stosunku 0:1. Świetna przeszłość nie wystarcza do odnoszenia zwycięstw. Mistrz Everton pokonał Arsenal 4:2 i awansował na czwarte miejsce w tabeli.

**W mistrzostwie Berlina** Hertha prowadzi nadal bezkonkurencyjnie, a ostatnio wzmocniła swą pozycję dzięki zwycięstwu nad groźną Minervą w stosunku 5:3. Natomiast Tennis Borussia, startująca w drugiej grupie, wywalczyła sobie zaledwie drugie miejsce dzięki zwycięstwu nad Luckenwaldem w stosunku 3:1.

W Niemczech południowych niełada sensacją była przegrana Wacker (Monachium) do Schwaben (Augsburg) w stosunku 0:5.



LARVA (Finlandja)
osiągnął na 1500 mtr. czas 3:52 sek.

## AUSTRJA — WĘGRY 16:4

**Potrójny triumf** święciła Austrja ostatnio w spotkaniach piłkarskich z Węgrami. Najważniejszym sukcesem było zwycięstwo w puharze europejskim. Austrja pokonała Węgry w Wiedniu wobec 45,000 widzów w stosunku 5:1. Niemniej chlubnie wypadł występ reprezentacji Wiednia w Budapeszcie, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 8:2. Wreszcie amatorzy austrjaccy pokonali amatorów węgierskich w stosunku 3:1.

Zwycięstwo wiedeńskie było w pełni zasłużone choć wynik zbyt wysoki. W drużynie austrjackiej „swój dzień" miał świetnie strzelający i pierwszorzędny kombinacyjnie atak. Słaba była pomoc, niezawodna natomiast obrona: Schramseis, Tandler, która skutecznie powstrzymywała zbyt solowo przeprowadzane ataki wielkich gwiazd węgierskich: Takacsa, Hirzera, Turaya, Kohuta i Ströcka. U Węgrów na wyróżnienie zasługują osławieni bracia Foglowie, którzy poza grą faul nie wnieśli nic do gry i walnie przyczynili się do przegranej drużyny. Dobry był pomocnik Bukovi, w ataku przeboje indywidualne nie dawały rezultatów. Obaj bramkarze dobrzy. Bramki strzelili dla Austrjaków Siegl (2), Wesselik, Wessely i Gschweidl, dla Węgrów Hirzer.

W ogólnej punktacji puharu europejskiego prowadzi nadal Czechosłowacja 4 gry — 5 pkt., 2) Włochy 4 gry — 5 p., 3) Austrja 5 gier — 4 p., 4) Węgry 4 gry — 4 p., 5) Szwajcarja 1 gra — 0 p.

Spotkanie międzymiastowe Wiedeń — Budapeszt zakończone zwycięstwem Austrjaków w stosunku 8:2 było znowu triumfem gry zespołowej. W pierwszej połowie przeważali Węgrzy, jednak napotkali na bohaterski opór tyłów austrjackich. Po przerwie Austrjacy doszli do głosu, natomiast obrona Węgrów opadła na siłach. Osiem bramek, które padły dla zwycięzców były wynikiem precyzyjnych pociągnięć i świetnej współpracy pomocy z napadem. Strzelili je Juranic (2), Kettner (2), Runge (2), Danis (2).

# Kronika ringów bokserskich

**Tunney** ożenił się w Rzymie z p. Lander siostrzenicą słynnego miljardera amerykańskiego Carnegiego. Mimo bogatego ożenku, Tunney nie zamierza zrezygnować z karjery bokserskiej. Chwilowo jedynie walczyć nie będzie, ponieważ.. nie ma godnego przeciwnika.

**Dwukrotna porażka Dempseya z Tunneyem** nie zmniejszyła sławy i popularności „Tigera Jacka". Wykorzystuje on to na deskach kabaretu nowojorskiego, gdzie wraz ze swą żoną — słynną artystką Estellą Taylor, jest osią powszechnego zainteresowania.

Naturalnie clou programu jest mecz bokserski Dempseya. Mimo łagodnych warunków spotkania przeciwnicy Dempseya padają jak muchy. Co wieczór nokaut tak, że już brak partnerów scenicznych dla „tigera Jacka". Nieliczni amatorzy żądają za występy honorarjów, przekraczających nawet zarobki głównego aktora teatru — Dempseya.

**Mistrz Europy wagi ciężkiej** Nils Ramm (Szwecja) został zawodowcem, a jego pierwszy występ w nowej roli zakończył się zwycięstwem nad słynnym ongiś Breitenstraetterem.

**Najbliższemi przeciwnikami Paolina** będą Hansen, Sharkey i Risko. Kontrakt na te walki podpisał już baskijczyk z Tex Rickardem.

**Bokserskie spotkanie międzypaństwowe** Węgry — Czechosłowacja zakończyło się pewnem zwycięstwem Węgrów w stosunku 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Czechów odniósł Hermanek, bijąc Balasza.

**Tommy Loughran** mistrz świata wagi półciężkiej stoczył walkę o tytuł z Jackiem Crossem, bijąc go po zaciętej walce na punkty. Jak wiadomo najgroźniejszym przeciwnikiem Loughrana jest młody bokser polski Leo Lomski.

**Spotkanie bokserów czeskich i austrjackich** rozegrane w Wiedniu wypadło nader korzystnie dla Czechów. Mistrz wagi średniej — Hermanek bez trudu pokonał Reutera, w w. półśredniej — Nekolny (C.) też górował znacznie nad Frabergerem. Jedynie Siegert zdołał zwyciężyć Czecha Nowotnyego.

## LEKKA ATLETYKA

**Maraton dla zawodowców** zostaje zorganizowany w Nowym Jorku w dniu 21 października. Że bierze w nim udział jako zawodowiec zwycięzca Olimpjady El Ouafi, nikogo to nie dziwi, gdyż zapowiadał on to oddawna. Natomiast dwa inne nazwiska olimpijskie będą głównymi przeciwnikami Araba. Ritola i Stenroos dali się więc też skusić obietnicami amerykańskich managerów. Czwartym w tej doborowej stawce będzie sam Willy Kolehmainen.

**Maraton włoski** zakończył się zwycięstwem Rosiniego w słabym czasie 2:50:37 przed Cesanem 2:56 i Cesaranim 2:58.

**Maraton węgierski** zakończył się zwycięstwem Galambosa w czasie 2:52:35. Drugi był Zelenka, trzeci Getvay, obaj w czasie ponad 3 godziny.

**Paul Martin**, znakomity średniodystansowiec Szwajcarji został zaproszony na tournee do Ameryki.

**Mistrzostwa sztafetowe Węgier**, zakończenie oficjalnego sezonu lekkoatletycznego, przyniosły wyniki następujące: 4 x 100 mtr. — Urzędnicy handlowi 42.6; 4 x 400 mtr — Ofner T. V. 3:24.8; 4 x 1500 mtr. — M. A. C. 17:15.8 sek.

**Mistrzostwa sztafet austrjackich** przyniosły istne żniwo rekordów. W. A. F. wygrał 4 x 100 m. w czasie 43.6 s., 4 x 400 m w 3:27.8, olimpijską w 3:41 i 4 x 1500 m. w 17:32.2. Sztafety pań: Vienna wygrała 4 x 100 m. w 52 sek. i 50, 100, 150, 200 m. w 1:07.4. Wszystkie wyniki są nowemi rekordami Austrji.

**Spotkanie lekkoatletyczne Brno — Praga**, rozegrane w Brnie, zakończyło się nieznacznem zwycięstwem stolicy Czech w stosunku 62:61. Oto wyniki: 100 i 400 mtr. Vykoupil (B.) 11.3 i 30.8, 800 mtr. Kas (P.) 1:56.7, 1500 mtr. Stnnste (B.) 4:17, 110 płotki Jandera (P.) 15.5. Sztafeta 4 x 100 Praga 44.2, kula Chmelik (P.) 13.20, dysk Vanoucek 45.12, oszczep Krcal 51.40, wzwyż Mrilynek 180, tyczka Votawa 360.

**Mistrzostwo Niemiec** w chodzie 50 klm. zdobył Haehnel w czasie 5:01:21.3 sekund.

**El Ouafi** startował w Nowym Jorku w biegu 16 mil ang. (25.750 klm.), będącym wstępem do wielkiego maratonu. Mistrz olimpijski zwyciężył w znakomitym czasie 1:23:45 sek., co odpowiada szybkości godzinnej 18.150 klm.

**Duhour** świetny miotacz francuski już po raz drugi w roku bieżącym przekroczył granicę 15 mtr. w rzucie kulą. Tym razem osiągnął 15.09



WICHMANN (Niemcy)
czasem 3:52.6 na 1500 mtr. wysunął się na czoło średniodystansowców niemieckich.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93.10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki